DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102 | Tel. Redakcji: dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok III. Bydgoszcz, czwartek 12 maja 1932 **Nr. 108**

Albert Lebrun prezydentem republiki francuskiej

Wersal — 11. 5. (PAT). PREZYDENTEM REPUBLIKI FRANCUSKIEJ WYBRANY ZOSTAŁ PRZEZ ZGROMADZENIE NARODOWE — PRZEWODNICZĄCY SENATU ALBERT LEBRUN.

Oficjalne wyniki głosowania są następujące: obecnych było 902 członków zgromadzenia, głosowało 826. **Lebrun (unja republikańska) otrzymał 633 głosów**, Paul Faurer (socjalista) 114, Painlevé (republikanin socjalny) 12, Cachin (komunista) 8, inni razem 10.

Przebieg zgromadzenia narodowego **był** następujący: o godz. 14 przewodniczący senatu Lebrun wszedł na salę posiedzeń, powitany gorąco oklaskami przez członków zgromadzenia. O godz. 14.15 Lebrun zabrał głos, oświadczając, że **zgromadzenie jest otwarte**, poczem wypowiedział krótkie przemówienie, poświęcone pamięci Doumera. „**Prezydent republiki umarł** — mówił Lebrun. — Zbrodnia, która pogrążyła Francję w żałobie, wywołała w całym świecie jednogłośne potępienie. Parlamenty wielu państw prosiły mnie o wyrażenie ich żalu. W imieniu zebranych chcę złożyć **hołd nieodżałowanemu prezydentowi Doumerowi** i wyrazić jego rodzinie tak okrutnie dotkniętej szczere współczucie całego narodu". **Przemówienia tego zebrani wysłuchali stojąc.** Było ono gorąco oklaskiwane.

Następnie o godz. 14.20 rozpoczęło **się głosowanie imienne.**

* * *

Prezydent Republiki francuskiej ma **decydujący wpływ** przy tak częstych we Francji kryzysach gabinetowych. Rola jego nie ogranicza się jedynie do „malowanego" figurowania przy odsłonięciu pomników, poświęcaniu żłobków dla dzieci i otwieraniu różnych wystaw. Nadaje on kierunek polityce francuskiej, **desygnuje premjera**, z którym omawia skład przyszłego ministerjum, odegrywa więc rolę bardzo poważną, mogąc w chwili decydującej **zahamować** niebezpieczne pociągnięcia rządu i skierować na właściwe tory.

Prezydent Francji urzęduje w pałacu Elizejskim przy historycznym **złamanym stoliku szklanym**, przy którym Napoleon podpisywał **swą abdykację** i w rozgoryczeniu uderzył pięścią w stolik powodując odłamanie kawałka szkła.

Prezydent Francji pobiera 600.000 franków rocznie i 300.000 dodatku na utrzymanie pałacu. Koszta reprezentacyjne na wyjazdy związane z jego wysokim urzędem wynoszą 1.200.000 franków.

Prezydent Francji nie nosi żadnego uniformu, lecz w dzień i wieczór ubrany jest w strój wieczorowy, przepasany szarfą francuskiej Legji Honorowej. Francja miała od czasu upadku monarchji **trzynastu Prezydentów.** Byli nimi:

Thiers, Mac-Mahon, Grewy, Carnot, Pervier, Fawre, Loubet, Tallieras, Poincare, Dechanel, Millerand, Doumergue i zmarły tragicznie 6 maja **Paweł Doumer.**

Czy Herriot będzie premjerem Francji?

Londyn, 11. 5. (PAT). Prasa angielska, omawiając wyniki wyborów francuskich, zgodna jest co do tego, że jedyną **rzeczą pewną wydaje się narazie powołanie Herriota na stanowisko premjera.**

Co do programu przyszłego gabinetu Herriota w polityce zagranicznej, to zdaniem prasy angielskiej zależeć on będzie całkowicie od tego, **z kim Herriot utworzy rząd**; o ile z socjalistami, to należy się spodziewać radykalnych posunięć zarówno w dziedzinie rozbrojeniowej, jak i w innych sprawach międzynarodowych. O ile jednak Herriot w razie odmowy socjalistów utworzy rząd z grupą centrum, a ewentualnie z Tardieu, zmiana polityki zagranicznej **będzie niewidoczna.**

Dzienniki przypuszczają przytem, że Herriot sam od r. 1924 **poszedł znacznie na prawo**, o ile chodzi o zagadnienia międzynarodowe.

J.

Delegacja ochotników włoskich przybyła wczoraj do Polski

Warszawa — 11. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 13.50 **przybyli do Warszawy członkowie delegacji włoskiego Związku Narodowego Ochotników Wojennych**, z rewizytą do Legjonistów polskich.

Dworzec główny udekorowano flagami o barwach narodowych włoskich i polskich. Na powitanie gości przybył m. in. prezes Zarządu Głównego Związku Legjonistów pos. **Sławek**, prezes Federacji P. Z. O. O. gen. **Górecki**, członkowie Zarządu Warszawskiego Oddziału Zw. Leg. z prezesem dyr. **Dziadoszem**, dalej legjoniści, radca ambasady włoskiej **Petrucci**, zastępca Komisarza Rządu **p. Ołpiński**, komendant miasta **p. Strzemieński** i inni.

W chwili gdy pociąg wiozący członków delegacji włoskiej wjechał na peron, orkiestra 21 p. p. odegrała **hymn narodowy włoski**, a kompanja honorowa sprezentowała broń.

Wysiadających z wagonu gości włoskich z szefem delegacji Coselschim na czele **powitał serdecznie prezes Sławek**, poczem jedna z pań wręczyła mu **bukiet czerwonych i białych róż.** Po krótkiej rozmowie w salach recepcyjnych dworca członkowie delegacji odjechali samochodami do hotelu Europejskiego.

Wśród przybyłych członków delegacji znajdują się **wybitni działacze świata politycznego i społecznego Włoch.** Na czele delegacji stoi poseł do parlamentu i prezes związku narodowego ochotników wojennych we Włoszech **Eugenjusz Coselschi.**

Od granicy polskiej towarzyszyli gościom włoskim do Warszawy przedstawiciel Związku Legjonistów generał **Galica**, poseł **Starzak, Madeyski** i poseł **Kleszczyński** oraz attache wojskowy Pacivici.

Równie serdecznie witano gości na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowieckiem.

—o—

Plotka o wizycie prof. Bartla w Belwederze

(o) Warszawa, 11. 5. (T. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się w kołach politycznych pogłoska, że bawiący w Warszawie prof. Bartel był przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, pogłoska ta nie odpowiada prawdzie.

Min. Zaleski reprezentować będzie Prezydenta Rzplitej na pogrzebie prez. Doumera

Warszawa, 11. 5. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej polecił p. ministrowi spraw zagranicznych Augustowi Zaleskiemu udanie się do Paryża w celu reprezentowania go na uroczystości pogrzebowej ś. p. Pawła Doumera.

Dolar na giełdzie warszawskiej

Warszawa — 11. 5. (PAT). Panika w kołach giełdowych wywołana uchwałą amerykańskiej izby reprezentantów o obniżeniu wartości dolara ustąpiła. Po pewnej zniżce kurs dolara pozostaje bez zmiany, mimo to w ciągu ostatnich trzech dni, w piątek, sobotę i poniedziałek, drobni ciułacze wyzbywali się go, tak że **Bank Polski musiał wykupić** w stolicy i na prowincji ponad jeden miljon dolarów. Mimo uspokojenia do Banku Polskiego zgłaszają się w dalszym ciągu sprzedawcy dolarów.

Szaulisi przygotowują się do puczu w Kłajpedzie

Królewiec, 11. 5. (PAT). Miejscowa prasa drukuje **niepokojące wiadomości z Kłajpedy** o przybyciu w ciągu ostatnich 2 dni **wielkiej ilości szaulisów z Litwy.** Do Kłajpedy miało przybyć obecnie **kilka tysięcy szaulisów.** Ludność niemiecka w Kłajpedzie obawia się, że **szaulisi będą** chcieli **dokonać puczu**, aby nie dopuścić do zmiany polityki litewskiej w stosunku do Kłajpedy w kierunku ugodowym, która to tendencja daje się zauważyć w łonie rządu kowieńskiego w związku z niepomyślnym dla Litwy wynikiem wyborów do sejmu kłajpedzkiego.

CZYTAJCIE UWAŻNIE DZISIEJSZE WYDANIE NASZEGO DZIENNIKA, A NA JEDNEJ ZE STRON ZNAJDZIECIE DALSZĄ SYLABĘ KONKURSU PREMJOWEGO

Wspólnik Gorgulewa?

Paryski redaktor, berliński handlowiec, rosyjski polityk

Paryż, 11. 5. (PAT). Śledztwo w sprawie **Gorgulewa** wykazało, że **pozostawał on w stosunkach z redaktorem** dziennika „Le Tocsin" **Jakowlewem**, który miał być członkiem „zielonej dyktatury" tryumwiratu, utworzonego przez mordercę prezydenta Doumer'a.

Jakowlew, który jest również reprezentantem pewnej niemieckiej firmy pończoch jedwabnych, zniknął z Paryża. W biurze Jakowlewa aresztowano urzędnika Niemca. Jakowlew **odbywał stale większe podróże** do Niemiec. Interesującym jest fakt, że drugie **biuro redakcji „Le Tocsin" ma się znajdować w Berlinie.**

Jakowlew wygłaszać miał przemówienia polityczne, nacechowane nienawiścią do demokratów rosyjskich.

Paryż, 11. 5. (PAT.) W ubiegły piątek **żona Gorgulewa spowiadała się** w kościele Serca Jezusowego w Monaco u kanonika Jacquet, **który następnego dnia po zamachu na prezydenta Doumera zmarł nagle na atak sercowy.**

Prasa francuska, łącząc oba te fakty, zapytuje, **czy żona Gorgulewa nie poczyniła kanonikowi jakichś rewelacyj**, które wywołały tak piorunujące wrażenie na spowiedniku, że **wkrótce po zamachu zmarł.**

Sensacyjny gość w Gdyni

Okręt „Chaco" wczoraj przybył do portu gdyńskiego — Dziewięciu deportowanych Polaków wysadzono na ląd

Argentyński okręt „Chaco" odbywający długą wędrówkę po portach europejskich **ze skazańcami, deportowanymi z Argentyny** dokoło którego wytworzyła się **atmosfera tajemniczości i sensacji** po długich oczekiwaniach **PRZYBYŁ WCZORAJ O GODZ. 11 RANO DO PORTU GDYŃSKIEGO.**

Wbrew różnym fantastycznym doniesieniom, jakoby na pokładzie panowała zaraza, a nawet wybuchł bunt wśród załogi, **— okręt przedstawia się zupełnie normalnie, karność panuje wzorowa i wzorowa czystość.** Nic nie zdradza na pierwszy rzut oka, że jest to ten osławiony **„okręt-tułacz"** dokoła którego rozsnuły się całe **legendy.**

Miejsce przy nadbrzeżu francuskiem, w pobliżu Kapitanatu Portu, gdzie „Chaco" się zatrzymał, zostało odgrodzone przez kordon policji, na pokład zaś weszli tylko **reprezentanci władz polskich, lekarze oraz argentyński konsul** przybyły specjalnie z Gdańska do Gdyni.

Okręt sam jest **typu statków marynarki handlowej**, ma jednak wzmocnioną załogę wojenną. Ciekawy jest fakt, że **kapitan, który mówi jedynie hiszpańskim językiem, nosi czysto polskie nazwisko Feliks Starszy**, co wskazuje na to, że jest potomkiem polskiego emigranta.

Na okręcie znajdowało się ogółem jeszcze **15 deportowanych, z czego 10 Polaków** 4 Litwinów i jeden Anglik. **Polaków przekazano władzom polskim, które jednakże przyjęły narazie tylko 9-ciu, jednego zaś zakwestjonowały.** Są to przeważnie **żydzi i Rusini**, na co najlepiej wskazują imiona i nazwiska, które brzmią: **Izak Birnbaum, Juljan Gryngel, Szmul Weiner, Tomasz Strzemecki, Majer Sonnszajn, Jan Centylewicz, Salomon Frenkel, Mikołaj Szymczak, Nikifor Hapanowicz.** Przynależność polską zakwestjonowano u dziesiątego **Szlamy Szulca.**

Wśród 9 wysadzonych w Gdyni, **6 jest Żydów, 1 Ukrainiec, 1 Białorusin i 2 Polaków. Wszyscy wyglądają dobrze i zdrowo.** Są to **rzemieślnicy**, którzy po ostatnich zamieszkach rewolucyjnych znaleźli się na czarnej liście władz argentyńskich i za przynależenie do związków zawodowych, które brały czynny udział w wystąpieniach przeciwrządowych, zostali wysłani. (m)

„Chaco" pozostanie w porcie gdyńskim jedną dobę i dziś **wyrusza w dalszą podróż do Kłajpedy.** (m)

Po wyborach we Francji

Wybory we Francji dały zwycięstwo stronnictwom lewicy. W porównaniu do r. 1928-go stracili: konserwatyści 3 mandaty (8 — 5), **prawica (grupa Marina) — 27 mandatów, środkowo-prawicowi pod wodzą Tardieu'go** stracili jeden tylko mandat (64 — 63). Natomiast radykałowie społeczni **(Herriot) zyskali 34 mandtay** (125 — 156), republikanie socjalistyczni **(Painlevé) zyskali 6 mandatów** (30 — 36), socjaliści **(Blum) zyskali 29 mandatów** (100 — 129), **komuniści** zyskali 9 mandatów (14 — 23). Głosy samego t. zw. kartelu lewicy (Herriot, Painlevé, Blum) wynoszą 320, a więc dają większość w parlamencie. Najważniejszą i najliczniejszą w niej grupę stanowią **radykałowie społeczni (radicaux socialistes) pod wodzą Edwarda Herriot (156 mandatów)**. Bez tej grupy żadna wogóle większość w nowym parlamencie francuskim nie będzie możliwa.

Tardieu przegrał wybory, a Herriot wysuwa się na jego miejsce, jako szef najliczniejszej grupy, jako przypuszczalny kandydat na premjera. Jest rzeczą wątpliwą jeszcze, czy **socjaliści zdecydują się na oficjalny udział w gabinecie**, jak tego żądają niektórzy wpływowi przywódcy. Ale nawet na wypadek dalszej ich abstynencji radykali stanowić będą decydujący ośrodek przyszłej większości.

Francuscy radykałowie społeczni opierają się głównie na drobnych posiadaczach (chłopach, drobnych kupcach, rentjerach itp.). Niepodobna tedy przypuścić, by **radykałowie społeczni skłonni byli do jakichkolwiek eksperymentów socjalnych,** gdy znajdą się u steru rządów. Natomiast łatwo zrozumieć, że gdy wybory obecne we Francji odbywały się w atmosferze **kryzysu światowego**, wyborca francuski z kategorji drobnych posiadaczów chętnie dał ucha hasłom **radykalnej ideologji**, głoszonym przez partję Edwarda Herriot'a w nadziei na poprawę sytuacji.

Wprawdzie Herriot w czasie kampanji wyborczej oświadczał, że „za nic w świecie nie pójdzie razem z Marinem", (grupa Marina — szczególniej przychylna Polsce), podkreślił, że był i będzie **„antyklerykałem"** i pragnął **redukcji budżetu wojskowego**, niemniej jest to wybitna indywidualność polityczna, człowiek o dalekim zasięgu swych zainteresowań umysłowych. Jest autorem książki o **„M-me Récamier"**, jest nietylko wybitnym mówcą i parlamentarzystą, ale posiada już doświadczenie szefa rządu (1924 do połowy r. 1926).

Dla niego nie jest tajemnicą, że były premjer z roku 1924 Herriot dążył gorąco do porozumienia z Niemcami, był on tym, który **przyrzekł** był Niemcom ewakuację zagłębia Ruhry, rząd Brianda zaś przyrzeczenie to wypełnił.

„Berliner Tageblatt" omawiając wybory francuskie w artykule p. tyt. **„Zwycięstwo rozsądku"** m. in. zaznacza: „Nie należy przeceniać znaczenia zwycięstwa radykałów. Edward Herriot w kwestji reparacyj i rozbrojenia stoi bliżej Andrzeja Tardieu niż niejeden z przyjaciół partyjnych tego ostatniego. Niema powodu do triumfu, jednak **możemy mieć nadzieję**. Program radykałów stoi na gruncie **wielkiego pogodzenia narodów**. Herriot dał tego dowód przy pierwszem zwycięstwie lewicy w 1924." „Berliner Tageblatt" kończy bardzo wielomówiącem oświadczeniem: **„Radykali i socjaliści powtarzają to samo: „umiejmy wykorzystać nasze zwycięstwo!"** Rada ta odnosi się także do **Francji — i do Niemiec!"**

To, że prasa niemiecka z zadowoleniem przyjęła wyniki wyborów francuskich, dziwić nas nie może. Mentalność niemiecka zbyt dobrze nam jest znana i byłoby wręcz niezrozumiałem, aby nie zechciała wykorzystać sukcesu wyborczego francuskiej lewicy na własną korzyść. Lecz nie trzeba zapominać, że i na mentalności niemieckiej Francja poznała się niemniej dobrze. Od czasu ostatnich rządów Herriota wiele upłynęło wody w Sekwanie i nad Sprewą, zbyt wiele zaszło zmian istotnych — aby niestwierdzić, że dzisiejszy Herriot nie będzie u steru władzy tym samym Herriotem, gorliwym orędownikiem zbliżenia francusko-niemieckiego z 1924 r. Zresztą sam leader radykałów oświadczył niedawno, że wyklucza wszelkie rozgrywki partyjne z dziedziny polityki zagranicznej.

W stosunku do spraw polskich podkreślić należy, że Herriot, jeszcze z czasu wielkiej wojny **domagał się wskrzeszenia Polski.** Za czasów gdy kierował on polityką zagraniczną powstała ambasada francuska w Warszawie, a polska — w Paryżu. Zapewne i nadal dążyć będzie nie z sentymentu lecz z **dobrze zrozumianego interesu** do utrzymania **jaknajlepszych stosunków z Polską**, która, szachując w razie niebezpieczeństwa Niemcy, stanowi **poważne odciążenie dla Francji** na wypadek konfliktu zbrojnego z wspólnym przeciwnikiem.

Już podczas kampanji wyborczej stwierdzono, że w **poglądach na zasadnicze zagadnienia bezpieczeństwa i reparacji niema znaczniejszych różnic** w poglądach Herriot'a, Tardieu'go i Painleve'go. Dlatego przypuszczać należy, że w rezultacie wyborów obecnych we Francji nastąpi **raczej zmiana osób** na stanowiskach kierowniczych w rządzie, aniżeli zmiana w metodach, tembardziej zaś — **w celach polityki francuskiej**.

Handel polsko-francuski w r. 1932

Statystyka francuska handlu zagranicznego podała w tych dniach liczby obrotu towarowego polsko-francuskiego za pierwszy kwartał roku 1932.

Z danych tych wynika, że w ciągu tego okresu przywóz z Polski do Francji wyniósł 67.089 tys. frs., wywóz zaś z Francji do Polski — 116.444 tys. frs. W analogicznym okresie ubiegłego roku natomiast przywóz z Polski wynosił 114.097 tys. frs., wywóz do Polski 91.334 tys. frs.

Rzeczoznawcy stwierdzają, że tak radykalna zmiana salda bilansu handlowego na niekorzyść Polski jest w znakomitej mierze wynikiem kontyngentowania wwozu do Francji.

Czternasty prezydent i jego hasła

Następca śp. Doumer'a w senacie i w Pałacu Elizejskim

W dniu wczorajszym następcą śp. Prezydenta Doumera Francja wybrała Prezydenta Alberta Lebruna.

Kandydatura Alberta Lebrun została wysunięta niemal odruchowo i bezpośrednio po tragicznem zamordowaniu Prezydenta Doumer'a. Lebrun ociągał się jednak z postawieniem swej kandydatury Gdy zapytywano senatorów czy to wahanie nie jest równoznaczne z odmową, oświadczyli: **Lebrun nie należy do rzędu ludzi, którzy odmawiają w takich okolicznościach jak obecne.**

Niespełna rok mija od chwili, gdy Albert Lebrun został obrany prezydentem Senatu w miejsce ustępującego Pawła Doumera, który objął wówczas godność Głowy Państwa.

„Temps" pisał wówczas: „Jest to człowiek **pogodzenia** (conciliator) **przyjaciel Poincare'go,** który usiłował zawsze dążyć do **łączenia republikanów** na terenie narodowym, co mu się zawsze udawało.

Jego znajomości rzeczy i **uderzająca zdolność pracy** były przysłowiowe w parlamencie".

Po objęciu urzędowania jako prezydent Senatu Lebrun wygłosił mowę, z której wyjątki przytaczamy poniżej, są one bowiem **żywą charakterystyką duszy człowieka,** którego naród francuski mianował wczoraj swym Prezydentem.

„Już od lat trzydziestu pracuję na terenie parlamentarnym. Miałem jedno tylko dążenie: aby **wypełnić jak najlepiej wszystkie obowiązki,** które na mnie spoczywały. Szczęśliwy byłem gdy zasłużyć mogłem na symptaję i **o ile to było możliwe, na przyjaźń moich kolegów.**

Zdaję sobie sprawę z tego jak wielkie obowiązki ciążą na mnie obecnie. Przedewszystkiem obowiązek **lojalnej bezpartyjności** w przewodniczeniu naszym obradom, dalej: **metoda** w przygotowywaniu naszych sesyj a wreszcie, **obowiązek reprezentowania z godnością** Senatu we wszelkich okolicznościach".

Omówiwszy sytuację polityczną powojennej Francji, nowoobrany prezydent Senatu Lebrun oświadczył:

„Cała Europa powinna się zjednoczyć we **wspólnej kooperacji i zbliżeniu,** aby zwalczyć ciężki kryzys. Francja od lat dziesięciu lojalnie współpracuje w tem dziele. Przynosi ona światu obok swej **słusznej troski o własne bezpieczeństwo i poszanowanie swych praw uroczyście zagwarantowanych traktatami,** także szerokie zrozumienie dla potrzeb innych narodów, **WIERNOŚCI TRADYCJOM HISTORYCZNYM I WIARĘ W ORGANIZMY NOWE.**

Ufajmy przyszłości, panowie, pomimo przejściowych chmur, które niekiedy przesłaniają horyzont!"

Nowoobrany Prezydent Francji Albert Lebrun niewątpliwie i dziś wyznaje te same hasła, które głosił przed rokiem. To też Polska, witając Dostojnego Elekta zaprzyjaźnionego z nami narodu francuskiego, z całym entuzjazmem powtarza jego męskie promienne słowa: **Ufajmy przyszłości!**

* * *

Albert Lebrun urodził się 29 sierpnia 1871 r. w Mercy-le-Haut pod Metz, gdzie ojciec jego miał fermę. Po ukończeniu z odznaczeniem w r. 1892 **Szkoły Politechnicznej a w r. 1896 Akademji Górniczej,** zajmuje Lebrun stanowisko **inżyniera-górnika.** Pracuje też naukowo i otrzymuje nagrodę Academie des Sciences za pracę z dziedziny inżynierji, ogłasza drukiem sporo artykułów i większych rozpraw na temat kolejnictwa i górnictwa, które jednają mu uznanie i rozgłos nietylko we Francji, ale i zagranicą.

Do Izby Deputowanych został wybrany Lebrun w 1900 r., pełnił tam w 1904-5 r. obowiązki sekretarza a w 1913 r. został obrany **wiceprzewodniczącym Izby.** W gabinecie Caillaux (1911 r.) piastował tekę **ministra kolonij,** jak również w gabinetach Poincare'go (1912 r.) i Doumergue'a (1913—1914 r.). W czasie wojny powierzył mu Clemenceau w swym gabinecie tekę **ministra blokady,** a po wojnie (1918—1919 r.) pełni Lebrun funkcje **ministra wyzwolonych terytorjów** (Alzacji i Lotaryngji.)

W r. 1920 został Lebrun obrany **senatorem,** gdzie pełnił też funkcje **referenta spraw wojskowych i kolonij.** Lebrun należy do **grupy** politycznej t. zw. **Unji republikańskiej** i zalicza się do grona bliższych **przyjaciół Poincare'go.** W r. 1931 uważano go za kontrkandydata Briand'a przy wyborach na prezydenta republiki. W r. 1931 został Lebrun 147 głosami przeciw 139 głosom obrany **przewodniczącym Senatu.**

Pawie i papugi

Prasa opozycyjna — od prawicowej po lewicową — rozbrzmiewa znów pogłoskami, zapowiadającemi „zmiany w składzie rządu", czy też wręcz „zmianę rządu". Coprawda przywykliśmy już do tego. Widowisko to powtarza się bowiem regularnie co parę tygodni. Krążą w powietrzu różne „koncepcje" padają różne nazwiska, — a wszystko później okazuje się najzwyklejszym bluffem. Ilekroć zaś istotnie w składzie rządu zachodzą przesunięcia, zawsze oparte o rzeczowe przesłanki — wówczas okazuje się, że „zgadywacze" i „zapowiadacze" trafiali kulą w płot... Zawsze jest inaczej, niż przepowiadali.

„Rekonstrukcyjne" błędne ogniki, obecnie migające na trzęsawiskach opozycyjnego plotkarstwa, mają tło odmienne od poprzednich. Poprzednia powódź pogłosek toczyła się na fali „gospodarczej". Bajano o tem, że kłopoty finansowo-deficytowe i gospodarczo-kryzysowe prą do rekonstrukcji rządu.. Twierdzono, że lada chwila nastąpi zmiana polityki gospodarczej, a temsamem i zmian rządu. Łączono to z konferencjami byłych premjerów. Okazało się jednak, że takie tło „rekonstrukcyjne" jest zupełnie fałszywe: — ani bowiem linja polityki gospodarczej rządu nie wymaga gruntownych zmian, ani temsamem niema powodu do zmiany obecnych sterników tej polityki.

Obmyślono więc obecnie inne tło. Mają niem być przeobrażenia, dokonywujące się zagranicą pod wpływem odbytych w dwóch państwach wyborów. Kontredans: — Niemcy na prawo, Francja na lewo, — Hitler w Niemczech, Herriot we Francji — oto „powód", aby również i Polska zmieniła skład i polityczne oblicze swego rządu... A przedewszystkiem: francuskie wybory! Wedle zdania panów z opozycji, rezultat tych wyborów stwarza wręcz przymus „rekonstrukcyjny" dla Polski

Nie dziwota, z taką „tezą" występuje Stronnictwo Narodowe. Stało ono zawsze na „stanowisku", że... rząd 32 miljonowego państwa polskiego winien być „dopasowany" do układu sił politycznych we Francji. Gdy się skończyła wojna światowa i kiedy Polska uzyskała prawo samostanowienia o sobie, — narodowa demokracja była przecież szermierzem hasła, że „właściwie"... Polska pozostaje względem Francji w stosunku średniowiecznego wasala. Jak dalece utkwiło w umysłach pp. działaczy narodowo-demokratycznych to poczucie, o tem chyba najlepiej przekonał Polskę prof Stanisław Grabski, kiedy zjechał do Warszawy i, wywiesiwszy na balkonie hotelu flagę francuską, chciał wdać się w „rokowania" z ówczesnym rządem — polskim. Niewiele zresztą od tego czasu zmieniło się w umysłach i obyczajach Str. Narodowych. Wciąż jeszcze tłucze się w jego głowie koncepcja „wasala". Wciąż jeszcze poczucie zależności jest dla „prawowitego" zwolennika Str. Narodowego „nakazem" dla polskiej polityki. Wciąż jeszcze teorja „dopasowania" polskich władz do oblicza politycznego francuskich rządów stanowi dla tego stronnictwa nietykalne „tabu"

Ale jeśli tego samego domaga się lewica, jeśli na tem samem stanowisku stoją nasi socjaliści — to już jest bardzo dziwne... Czyżby taki handel obliczem politycznem rządu godził się z doktrynami marksowskiemi? Czyżby naprawdę doktryny te nakazywały, aby sprzymierzone ze sobą politycznie państwa nie miały swobody wewnętrznego regulowania swych poglądów politycznych? Czyżby taka zależność była ideałem demokracji? Jest jeszcze jeden przyczynek do ustosunkowania się PPS względem idei demokracji. Powód zatem, dla którego lewica nasza dmie obecnie w puzon „rekonstrukcyjny" — ma inne tło. Jest to poprostu przyczepienie się do okazji, a właściwie posługiwanie się argumentem, opozycji z prawej strony — byle tylko sugerować społeczeństwo, że żyjemy w atmosferze „przesileniowej" że „coś wisi w powietrzu", że stałość systemu rządowego może ulec załamaniu.

Że takie sugestje nie są na niczem oparte, dodawać nie trzeba.

Zresztą wiedzą o tem najlepiej sami opozycjoniści i stąd ta gorliwość w szerzeniu plotek, bowiem wiadomo, jakiemi środkami posługują się zawsze zawodowi plotkarze. — Atoli autorzy tych dykteryjek nie chcą wiedzieć, że szkodzą nietylko sobie, lecz i społeczeństwu. Dziś zwłaszcza międzynarodowe zagadnienia wymagają zarówno czujności władz jak i zwartej postawy społeczeństwa, no, i, oczywista, choć trochę więcej poczucia odpowiedzialności ze strony gadatliwych i „wszystko wiedzących" wróżbiarzy opozycyjnych. —

Tego rodzaju zaś „nowinkami" mąci się rzeczywistość i odwraca się uwagę od istotnych celów. Przydałoby się zatem trochę powściągliwości w papuzim szczebiocie i wstrzemięźliwości w strojeniu się w pawie świecidełka. I to w interesie samej opozycji, gdyż jej przepowiednie zawsze trafiają w próżnię i kończą się rozczarowaniem dla ich autorów.

Wydatki i dochody poczt i telegrafów

Według ostatnich danych statystycznych wydatki zwyczajne poczty i telegrafu wynosiły w lutym r. b. 11.973.000 zł., w tem 7.424.000 zł. na utrzymanie personelu, oraz 4.549.000 zł. na utrzymanie ruchu; wydatki radjotelegrafu wynosiły 100.000 zł.

Dochody poczty i telegrafu wynosiły w tym samym okresie czasu 15.333.000 zł., w tem z opłat pocztowych 10.131.000 zł., z opłat telegraficznych 547.000 zł., z opłat telefonicznych 4.104.000 zł., oraz inne dochody 551.000 zł.; dochody radjotelegrafu wynosiły 512.000 złotych.

Nauka niemiecka — narzędziem odwetu

Niemieccy studenci „ćwiczą się“ w nienawiści do Polski

Znany jest powszechnie fakt hitlerowskiego **nastawienia olbrzymiej większości niemieckich studentów,** dziś już zapewne w 4/5 nietylko sympatyzujących z nacjonalistami, ale należących do organizacyj **Hitlera.**

Stosunek niemieckiej młodzieży uniwersyteckiej do Polski jest **niewątpliwie wrogi.** W żadnej dziedzinie młode pokolenie Niemiec nie chce ponosić konsekwencji klęski ojców czy starszych braci i burzy się przeciwko skutkom przegranej wojny. Jednakże w stosunku do Polski przyczyny nienawiści, a conajmniej negatywnego stosunku są głębsze; tu chodzi nietylko o **zwalczanie Traktatu Wersalskiego, nienawistnego „dyktatu“** lecz i rozwiązanie „problemów wschodnich“ po linji wskazań integralnego nacjonalizmu niemieckiego.

Działalność uniwersytetów, a ściślej mówiąc **organizacyj studenckich** popieranych przez władze uniwersyteckie oraz rozmaitych komórek o typie niemieckiej **„Arbeits Gemeinschaft“** poza specjalnie **antypolskiem, rewizjonistycznem nastawieniem, ma na celu „wzmacnianie ducha wojskowego“** („Wehrgeist“), problemy kolonjalne i t. p. Główne jednak **ostrze skierowane jest przeciwko Polsce,** zwłaszcza na najaktywniejszych pod tym względem uczelniach, jak Królewiec Lipsk, Hamburg i t. p.

Dla przykładu wymienimy nieco danych z **działalności uniwersytetu** w Królewcu w ostatnich czasach.

Wygłoszono następujące odczyty:

„Wilno i Kłajpeda“, „Polska“, „Grenzpolitische Lage Ostpreussens“, „A. W. Königsberg“ („Akademisch-wissenschaftlicher Arbeitskreis Königsberg“) urządził w czasie od 22 stycznia do 19 lutego rb. w Królewcu **cykl odczytów z zakresu zagadnień wojskowych.**

Dla spraw mniejszościowych istnieje na Uniwersytecie królewieckim założony w r. 1931 specjalny **„Ausschuss für deutsche Minderheitenpolitik“,** który urządza co pewien czas publiczne odczyty.

Z organizacyj młodzieży uniwersyteckiej, zajmujących się **propagandą rewizjonistyczną,** należy wymienić: **„Grenzlandamt der Königsberger Studentenschaft“, „Staatsbürgerliche Arbeitsgemeinschaft“ i „Jungpreussische Bewegung“.** Istniejący przy Uniwersytecie Królewieckim „Institut für Ostdeutsche Wirtschaft“ pracuje w większej części dla **idei rewizjonistycznej.** Prace naukowe, wydawane przez ten Instytut, mają **prawie wyłącznie tylko za cel wykazać skutki Traktatu Wersalskiego.**

O nastrojach, panujących na **Uniwersytecie w Królewcu** może też świadczyć wystąpienie przed niedawnym czasem **w prasie litewskiej** prof. Uniwersytetu kowieńskiego **Augustinusa Janulaitisa,** który wyraził się, że **„młodzież litewska unika Uniwersytetu królewieckiego, ponieważ znajduje tam politykę, a nie naukę“.**

Polska na meetingu lotniczym w Zurichu

Lotnictwo polskie weźmie udział w wielkim międzynarodowym meetingu lotniczym, organizowanym w Zurichu w czasie od 22 do 31 lipca rb. Państwowe Zakłady Lotnicze wysyłają na ten konkurs dwa samoloty myśliwskie: P-VIII z silnikiem Lorraine-Dietrich „Petrel“ i P-XI z silnikiem Jupiter „Merkury“ Aparaty pilotować będą znakomici lotnicy kpt Bolesław Orliński i kpt. Jerzy Bajan.

Program meetingu przewiduje zlot gwiaździsty do Zurichu, konkurs samolotów turystycznych, składający się z lotu długości 600 klm., oraz prób technicznych, lot okrężny nad Alpami samolotów komunikacyjnych na trasie Zurich — Genewa — Medjolan — Zurich, konkurs szybkości w obwodzie zamkniętym na ogólnej trasie 195 klm., konkurs akrobacji na samolotach cywilnych i wojskowych, lot okrężny nad Alpami dla samolotów wojskowych, oraz konkurs eskadr wojskowych.

Zapasy kruszcowo-dewizowe zmniejszają się w Banku Rzeszy

Mimo wprowadzonych przez Niemcy ograniczeń dewizowych i mimo aktywnego salda ich bilansu handlowego, zapasy kruszcowo-dewizowe Banku Rzeszy zmniejszyły się w ciągu ostatniego kwartału o 12 proc. Dowodzi to, że saldo dodatnie w obrocie towarowym Niemiec **nie jest w stanie zrównoważyć ich bilansu płatniczego.**

W obecnych warunkach zmobilizowanie należności za wywieziony zagranicę towar, niejednokrotnie napotyka na trudności i opóźnia się nietylko w związku z przepisami dewizowemi kraju przywożącego ale również i wywożącego. Zbyt bowiem rygorystyczne próby uchwycenia wszelkich dewiz eksportowych często odnoszą wręcz przeciwny skutek, zachęcając do ich obchodzenia. Wynika stąd, że ograniczenia dewizowe nie stanowią niezawodnego lekarstwa na bierny bilans płatniczy i raczej potęgują niedomagania gospodarcze, zamiast je leczyć.

Morderca prezydenta Doumera



Na ilustracji naszej widzimy mordercę prezydenta Doumera, sfotografowanego na posterunku policyjnym. Na twarzy mordercy widać ślady uderzeń, zadanych mu przez wzburzoną zamachem publiczność.

Trzeba płacić bieżące podatki

Wyjaśnienie wiceministra Starzyńskiego

W dniu 7 bm. odbyła się konferencja naczelników Urzędów Skarbowych Izb Skarbowych grodzkiej i okręgowej, przy współudziale prezesów tychże Izb, pod przewodnictwem wiceministra Starzyńskiego. Przedmiotem obrad było **stosowanie ulg, wynikających z ustawy o spłacie zaległości podatkowych** oraz o wynikach spłat z tytułu kumulacji uposażeń służbowych.

P. wiceminister Starzyński wyjaśnił, że ulgi, udzielone płatnikom ostatniemi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu, są **umożliwieniem wyrównania wszelkich zaległości,** a więc bardzo korzystne dla płatników. Wzamian za to **płatnicy winni płacić w terminach bieżących należności podatkowe,** w myśl zresztą powziętych już w tej mierze uchwał Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Żadne dalsze ulgi nie są ani zamierzone, ani nie będą udzielane to też w interesie płatników **leży wykorzystanie przyznanych obecnie bonifikat.** Urzędy Skarbowe bieżące należności muszą, w **razie niewypłacania, ściągać bezzwłocznie w drodze egzekucji.** P. wicemin. Starzyński podkreślił też specjalnie konieczność właściwego unormowania **wzajemnych stosunków między Urzędami Skarbowemi a płatnikami.**

Następnie w szeregu referatów przedstawione zostały zasady obecnej polityki podatkowej Ministerstwa Skarbu tak, aby interpretacja **zarządzeń** ministra Skarbu przez poszczególne urzędy **była zupełnie jednolita.** W dyskusji wyjaśnione zostały wszystkie wątpliwości co do zarządzeń w zakresie ulg, ściągania bieżących należności, zagadnienia ksiąg handlowych itd.

Niemcy w walce z bezrobociem

Wielkie plany na papierze

W najbliższym czasie rząd Rzeszy wypuścić ma wielką pożyczkę premjową na cele zatrudnienia bezrobotnych w Niemczech. Pożyczka ta ma być przeprowadzona w rozmiarach możliwie najwyższych i dlatego jej suma globalna nie została ustalona. W każdym bądź razie rząd Rzeszy oczekuje, **że przyniesie ona kilkaset miljonów. Pożyczka oprocentowana zostanie bardzo nisko, ale wzamian za to posiadać będzie szereg przywilejów w postaci zwolnienia od podatków, premjowania, krótkiego terminu spłat i t. p.** Te plany finansowe rządu niemieckiego pozostają w związku z inicjatywą Rady Gospodarczej Rzeszy, która przedłożyła ostatnio rządowi obszerny memorjał, omawiający **wielki program walki z bezrobociem kosztem przeszło 2 miljardów marek i przewidujący zatrudnienie około 750.000 ludzi.**

Akcja walki bezrobocia miałaby objąć inwestycje w kolejnictwie, przy konserwacji dróg i mostów, elektryfikacji, meljoracjach, poprawie stanu gospodarstwa mlecznego i reperacjach domów. W celu realizacji tych zadań Rada Gospodarcza preliminuje następujące olbrzymie sumy na wymienione inwestycje: dla koleji Rzeszy — 100 milj. mrk., **dla poczt** — 50 milj., dla rozbudowy arteryj komunikacyjnych — 700 milj., dla regulacji rzek przeszło 200 milj. mrk., **na meljoracje rolne** 200 milj. mrk., na gospodarstwo mleczne 50 milj. mrk. i na reperacje domów — 500 milj. W ramach tego programu koleje Rzeszy zatrudniłyby 30 tysięcy bezrobotnych, poczta 15.000, przedsiębiorstwa rozbudowy arteryj komunikacyjnych do 300.000 osób, meljoracje rolne — 120.000, **gospodarstwo mleczne** 10.000 i reperacje domów około 225.000.

Najobszerniej potraktowany został w tym projekcie rozdział dotyczący reperacji i konserwacji domów. Tutaj, zdaniem Rady Gospodarczej, nawet kredyty w wysokości półtora miljarda należałoby przydzielić, aby uchronić około miljona budowli przed zniszczeniem. — Przy robotach znalazłoby zatrudnienie około 400.000 robotników budowlanych oraz około 200.000 w przemysłach związanych z budownictwem.

Plany Rady Gospodarczej Rzeszy natrafiają oczywista na **trudności finansowe.** Szereg wielkich banków niemieckich, do których w sprawie tej kilkakrotnie się zwracano, oświadczył, że nie jest w możności akcję tę sfinansować. Rada wysuwa dlatego projekt stworzenia **specjalnych instytucyj kredytowych, któreby uzyskały środki przez wydanie odpowiednich papierów, mogących być zdyskontowanemi na rynku.** Instytucje te byłyby oparte na ścisłem współdziałaniu z Reichsbankiem. Precyzując swe zalecenia co do finansowania tego olbrzymiego planu Rada Gospodarcza podkreśla, że możliwości finansowe są w obecnej sytuacji **dość ograniczone,** ponieważ w żadnym razie nie możnaby było dopuścić do inflacji kredytowej.

Zalecenia R. G. były ostatnio przedmiotem obrad gabinetu Rzeszy, który uznał za możliwe częściową realizację tego planu walki z bezrobociem na odcinku reperacji i konserwacji domów.

„Stara armja“ i jej „wódz“ Wilhelm

Wonne kwiateczki z łączki niemieckiej

Przed paru dniami obradował w Mittweidzie doroczny zjazd saskiego związku b. żołnierzy **frontowych,** w którym m. in. wzięli udział przedstawiciele władz państwowych oraz liczni oficerowie Reichswehry. Dowódca garnizonu drezdeńskiego **płk.** Boltze w przemówieniu swem wskazał **drogi, po jakich kroczyć winno współczesne pokolenie.** Chwila obecna i naprężona ciągle sytuacja polityczna na **bliskim wschodzie** wymagają od nas ciągłego pogotowia zbrojnego. Domagamy się całkiem otwarcie — wywodził przewodniczący niemieckiego związku oficerów gen. Eulitz z Drezna — przywrócenia prawa zbrojenia się, aby móc **odeprzeć niebezpieczeństwo, grożące szczególnie ze strony „zaborczej“ Polski.** „Dla pokrzepienia serc“ urządzono jednocześnie **wystawę** pod nazwą **„Stara armja“,** na której wystawiono przeszło 700 barwnych modeli mundurów b. armji pruskiej.

W Kolonji przy licznym współudziale hitlerowców odbyło się zebranie, poświęcone pamięci cesarzowej Wiktorji, na którem superintendent **Klingenburg** oświadczył, że „dla budzących się Niemiec istnieje tylko **jeden przywódca,** a jest nim **cesarz Wilhelm II“.** — Oświadczenie to przyjęli obecni na sali hitlerowcy **gromkiemi okrzykami „heil“.**

Prześladowanie chrześcijan w armji czerw.

Prasa bułgarska zamieszcza na podstawie informacyj otrzymanych od zbiegłego do Bułgarji żołnierza armji sowieckiej opis prześladowań, jakim podlegają w armji czerwonej żołnierze-chrześcijanie. Z chwilą, gdy rekrut stanie przed komisją poborową, poddany zostaje **ścisłej rewizji.** Jeżeli znajdą przy nim krzyżyk lub medalik, los jego jest przesądzony. Przez cały ciąg służby prześladowany jest z **wielką perfidją, upokarzany i wyśmiewany na każdym kroku.** Zmusza się go do wysłuchiwania wykładów antyreligijnych, a jeżeli w wierze swojej nie zachwieje się, wysyła się go na **ciężkie roboty do okolic,** gdzie będzie musiał cierpieć głód, chłód i dalsze prześladowania. Mimo to wielu bardzo żołnierzy trwa przy wierze swych przodków, z utęsknieniem wyczekującą lepszego jutra.

Międzynarodowe organizacje kobiece w sprawie rozbrojenia

W ciągu ubiegłych dwóch dni obradował w Genewie komitet rozbrojeniowy **Międzynarodowych Organizacyj Kobiecych.**

W toku obrad duże wrażenie wywołało wystąpienie członka belgijskiej delegacji rozbrojeniowej, **senatora de Brouckera,** który dotychczasowe **prace** Konferencji Rozbrojeniowej **przedstawił w świetle niekorzystnem,** podając poprostu w wątpliwość dobrą wolę jej uczestników. W dyskusji dwukrotnie zabierała głos **przedstawicielka Polski p. Ana Szelągowska,** występując równolegle z delegatką angielską, p. Ashby, jako referentką prac w dziedzinie **rozbrojenia moralnego,** zastrzegła się, że żadna konwencja międzynarodowa nie może ograniczyć zasady **wolności prasy,** jednak konwencja taka wystąpić musi z bardzo zdecydowanemi sankcjami przeciwko **rozpowszechnianiu wiadomości fałszywych i alarmujących** jak np. rozpowszechniona niedawno wiadomość **o spodziewanej okupacji** Gdańska przez polskie siły zbrojne. Wywody p. Szelągowskiej **spotkały się z bardzo życzliwem przyjęciem zgromadzonych** przedstawicielek organizacyj kobiecych.

Dzielnica studencka w Paryżu

18 państw wnosi osobne gmachy

Wyrosła ona na krańcach Paryża, w pobliżu końcowej stacji metro przy Porte d'Orleans, wzdłuż parku Montsouris, w najzdrowszej okolicy olbrzymiego miasta.

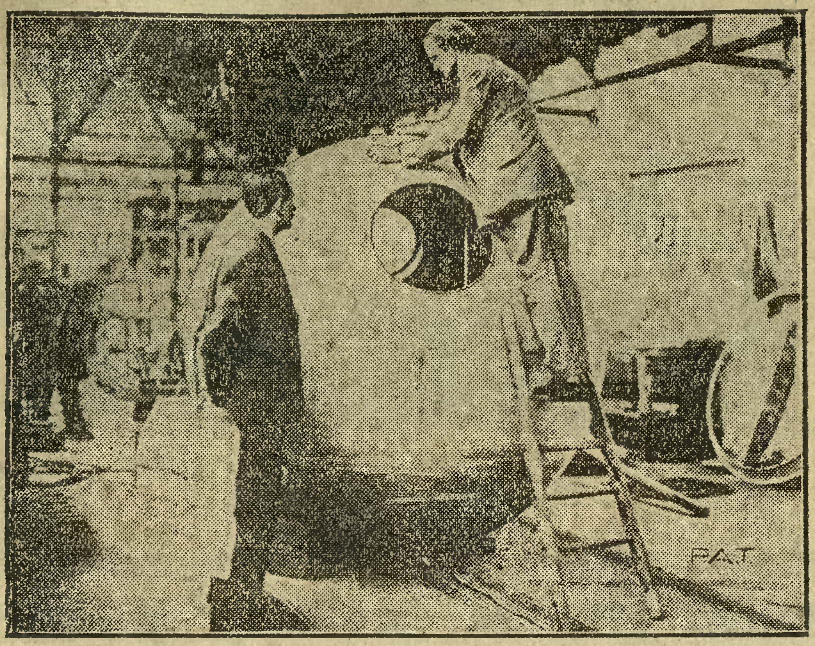
Siedem lat temu, w 1925 roku, ofiarował Sorbonie miljoner, znany przemysłowiec, Deutsch de la Meurthe, **dziesięć miljonów franków na cel budowy gmachu**, w którym mogłoby się ulokować za tanie komorne 350 studentów z niezamożnych rodzin francuskich. W piętnaście miesięcy później nabył zarząd miejski Paryża 28 ha gruntów przy bulwarze Jourdan, na których obecnie, po siedmiu latach budowy, wznosi się dwadzieścia gmachów, zawdzięczających swe istnienie fundacjom różnych krajów, których synowie studjują w stolicy Francji. Uniwersytet paryski jest bowiem największym w Europie ośrodkiem studenckim. W 1925 roku liczba zapisanych na Sorbonę studentów wynosiła 11.000 osób obojga płci, w tem 1.100 cudzoziemców, dzisiaj zaś ogólna liczba studentów sięga 22.000 osób, w tem 3.300 cudzoziemców.

Nowe gmachy wybudowane są prawie wszystkie w stylu modernistycznym, posiadają dużo światła, powietrza, mieszczą obszerne sale gimnastyczne, czytelnie, jadalnie, zaopatrzone są w łazienki, baseny kąpielowe, słowem we wszystek **komfort**, jaki niesie za sobą nowoczesna hygjena. Odbiegają one jako locum studenckie o sto mil od tych małych, brudnawych i ciemnawych pokoików na piątem czy szóstem piętrze kamienic czynszowych **w dawnem Quartier Latin.** Komorne za widny, czysty pokój z prawem używalności łazienki wynosi 200 franków miesięcznie we wszystkich gmachach. Oprócz dwóch budynków przeznaczonych dla studentów Francuzów, wszystkie pozostałe, w liczbie 18-tu wznoszące się na terytorjum dzielnicy studenckiej, **należą do krajów, które je ufundowały dla swych rodaków — studentów.**

Tak więc wykończa się już gmach fundacji greckiej, który pomieści po wykończeniu 50 studentów **Greków. Holandja** posiada tu gmach, ostatni krzyk modernizmu, cały ze szkła i betonu, liczący 100 pokoi mieszkalnych. Do końca lata będzie wykończony **pawilon Indochin;** z fundacji rządu francuskiego, mającej pomieścić setkę studentów, pochodzących z Annamu i Tonkinu. Własne pawilony, już zamieszkane, posiadają: Kuba, Hiszpanja (150 pokoi), Argentyna (75 pokoi), Stany Zjednoczone (275 pokoi), Kanada (200 pokoi), Szwecja (40 pokoi), Japonja (100 pokoi), Anglja (300 pokoi), Belgja (50 pokoi).

Polska, Czechosłowacja i Norwegja nie przystąpiły jeszcze do budowy własnych gmachów na zarezerwowanych dla nich terenach.

Nowy aparat prof. Picarda



Profesor Picard wybiera się w najbliższym czasie w drugą podróż do stratosfery. Na zdjęciu widzimy prof. Picarda przy konstrukcji gondoli do swego nowego aparatu.

Najdroższy zabieg kosmetyczny

Chociaż dla zdobycia piękności czy młodości piękne panie bez zmrużenia oczu wydają olbrzymie sumy, to jednak zabieg kosmetyczny, o którym mowa, wywołał sensację. Rzecz dzieje się naturalnie w Ameryce. Chodziło o usunięcie podwójnego podbródka i zmarszczek pod oczami. Cena została ustalona na 20.000 dolarów. Kto mógł sobie pozwolić na jednorazowe wyasygnowanie takiej sumy? Któż to poddał się tak kosztowej operacji? **Posąg „Wolności"** stojący u wrót portu w Nowym Jorku! Bieg czasu i tej nieszczęsnej dał się we znaki. W blaskach olbrzymich reflektorów na twarzy pięknej statuy ukazały się szpecące defekty, powstały od kurzu i sadzy, które postanowiono usunąć. Na uskutecznienie tego zabiegu zarząd Nowego Jorku wyasygnował wyżej wymienioną sumę.

Nie chcieli brać udziału w wyborach

Cała wieś w okolicy Pernignau nie chciała wziąć udziału w wyborach do Izby Deputowanych. Wieś ta — Mantet — położona jest w górach i nie posiada żadnych połączeń komunikacyjnych z resztą świata. W celu zaprotestowania przeciw polityce administracji ludność Mantet odmówiła udziału w głosowaniu.

„Ochotnicy pracy" w Niemczech

Organizują ich stowarzyszenia wojskowe

Miljonowe rzesze bezrobotnych pobierają we wszystkich niemal krajach zasiłki z kas państwowych. Ruch samopomocowy wśród pozbawionych pracy nie rozpoczął się dotychczas na większą skalę. To też akcja w tym kierunku, podjęta niedawno w Niemczech, gdzie liczba bezrobotnych sięga **siedmiu miljonów,** zasługuje na szczególną uwagę.

Organizacja „ochotników pracy" (Arbeitsfreiwillige) skupia w swych szeregach młodych ludzi bezrobotnych, którzy gotowi są pracować dobrowolnie **bez wynagrodzenia lub za wynagrodzeniem minimalnem** (50 fenigów dziennie) otrzymując wzamian tylko utrzymanie i mieszkanie w barakach. „Ochotników" zatrudniają samorządy lokalne przy robotach o charakterze użyteczności publicznej. Koszta tych robót ponosi skarb państwa (miljon marek w budżecie na rok 1932), fundusz bezrobocia (pracujący nie pobierają zasiłków) oraz fundusze publiczne przeznaczone na inwestycje. Organizacją oddziałów ochotniczych zajmują się stowarzyszenia o charakterze wojskowym jako to: **Reichsbanner, Jungdeutscher Orden** i t. d.

Zgłoszenia napływają w bardzo dużej ilości i tylko brak funduszów stoi na przeszkodzie rozszerzeniu akcji, którą rząd niemiecki popiera w miarę możności widząc w niej pewnego rodzaju antidotum na ujemne wpływy, jakie system zasiłków wywiera na psychikę robotnika.

Dom bez schodów

Osobliwość ta istnieje w Ameryce. Dom taki zbudował dla siebie w **Detroit miljoner** Deschamps. Deschamps uległ w młodości wypadkowi, który pozbawił go władzy w nogach. Służba wozi miljonera w krześle na kółkach. W dwupiętrowym domu Deschamps'a niema zatem schodów, a piętra **łączą ze sobą pochylnie po których wózek miljonera łatwo się** toczy.

Naga krucjata „duchoborców"

Dwustu manifestantów w Kolumbji

W dniu 2 bm. w mieście Nelsonn, w angielskiej Kolumbji, policja stoczyła formalną **walkę z pochodem dwustu „duchoborców"**, członków schizmatyckiej sekty, noszącej tę nazwę. Wyruszyli oni na miasto ze śpiewem psalmów... a zresztą, w myśl zasad swej wiery, **zupełnie nadzy.**

Walka była o tyle trudna, że **policja nie miała powodu użyć broni** i mogła jedynie porywać każdego z demonstrujących z osobna i wieść do komisarjatów. Ogółem **aresztowano 117 osób, w tem 33 kobiety.**

15.000 „duchoborców", zamieszkujących tą kolonję, potępiło oficjalnie ów występ fanatyczny i ofiarowało 5.000 dolarów temu, co wykryje sprawców szeregu zamachów dynamitowych, dokonanych ostatnio na szkoły. O zamachy podejrzani są **właśnie** fanatycy owej sekty, zwalczający szkoły i szkolnictwo w sposób jaknajbardziej stanowczy.

WO

* * *

„Duchoborcy" są **jedną z licznych sekt rosyjskiego pochodzenia,** sektą **„walczących o ducha"**. Hierarchję prawosławną określali zdawna jako „walczących z duchem". **Odrzucają kościoły;** gdzie dwóch jest na jednem miejscu, tam już jest kościół. Wszyscy ludzie są braćmi. Cywilizacja wypaczyła ludzkość. Należy wrócić do natury. Nie wolno zabijać. Rządom należy ulegać tak długo, póki nie są przeciwne woli Bożej.

Cierpieli oni wiele w dawnej Rosji. **W roku 1845 Mikołaj I przesiedlił ich za Kaukaz.** W kilkadziesiąt lat potem **Tołstoj** zlitował **się nad** ich ówczesną nędzą i zwrócił **na nich uwagę angielskiej sekty przyjaciół pokoju.** Ta interwenjowała i wówczas „duchoborcom" **pozwolono** osiedlić się (w roku 1898) **częściowo na** wyspie Cypr, **częściowo** w Kanadzie. Demonstranci są właśnie potomkami tych drugich.

Ciekawem jest, że sekta posiada **swoją „Apokalipsę"**, zawierającą bardzo dokładne **przepowiednie co do upadku Rosji.** Duchoborcy są tam nazwani jedynymi, którzy opuszczą „Sodomę carsko-cerkiewną, nim głownie z płonącego jej dachu nie zawalą się na morze krwi winnych i niewinnych".

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

35) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony.

Patatra, patatra, patatra, patatra...!

— Stój!

Ztrzymali się dla zbadania ciemności i zaczerpnięcia tchu. Dochodził tu tylko daleki jednolity i uspakajający odgłos głuchego gwaru miasta.

— Myślę — uf — żeśmy się ich, uf pozbyli — sapał Biloxi.

Byli w wąskiej uliczce wśród ścian, podziurawionych jedynie drzwiami, niby twarze ustami, lecz bez oczu i przepełnionej zapachem zjełczałej oliwy i zepsutych owoców. Żadnej perspektywy w tym labiryncie wąskich uliczek, załamujących się jedna w drugą i często ślepych.

— Gdzie jesteśmy?

— Trzeba zbadać.

Przy blasku zapalniczki Deucalion spojrzał na zegarek.

— Dwunasta bez trzech... Świetnie nam się udało.

— Doskonale! — potwierdził Wologin z pogodnym fatalizmem. Nie warto się śpieszyć. Godzina wcześniej, czy później...

Deucalion spojrzał na gwiazdy.

— To musi być tam...

Biloxi zaniepokoił się:

— Chodzi o to, żeby nie wpaść patrolowi w łapy.

Poszli dalej pod murami, wyciągając szyje i przysłuchując się: Latarnia narożna rzucała na bruk skąpy żółty blask. Dwie drogi rozchodziły się w cieniu, jednakowo wąskie i ciemne:

— Na prawo? Na lewo?

Poszli poomacku na lewo. Daleki hałas miasta dochodził do nich stłumiony odległością i coraz bardziej urywany; odgłos trąbki samochodu, gwizd lokomotywy, lub uderzenie bębna na ładującym się statku. Kot zaświecił ślepiami, skoczył na mur i zniknął. Żaby skrzeczały w niewidzialnej cysternie. Wyszczerbione mury odcinały się mocno na tle gwiaździstego nieba. Nagle:

— Pst! — rozkazał Deucalion nasłuchując.

... Rozległ się ciężki miarowy odgłos kroków.

— Patrol!...

— Gdzie?

Odgłos zdawał się dochodzić zewsząd i znikąd, lecz zbliżał się wyraźnie. Poszli lekkim, lecz prędkim krokiem w tym samym kierunku, — zdając się na los szczęścia. Niespodziewanie wyrosła wpoprzek uliczki uliczki ściana wywołała przekleństwo z ust wszystkich czterech.

— Ślepa ulica!

Kroki rozlegały się coraz bliżej, lecz nie można było odgadnąć, skąd nadchodziły.

— Wracajmy.

Wzburzona alkoholem krew biła im nerwowo w skroniach, napływała do pięści, wywołując chęć do bicia:

— Przejdziemy za wszelką cenę — rozkazał Deucalion. — Zrozumiano?

Nie zatrzymując się już, ruszyli naprzód szybciej. Nie pragnęli bójki lecz się jej nie bali. — Kazano im przejść, przejdą więc za wszelką cenę

Długo jeszcze, lecz nie tak szybko biegli krzyżującemi się zaułkami tego prawdziwego labiryntu. Czasami na końcu jakiejś uliczki ukazywał się stos gałganów na tyce, idący o kiju. Zwalniając biegu przechodzili koła a raba pozdrawiając go, miast zwykłem „Baleu" (z drogi) grzecznem „Msalcheir" (dobry wieczór), które przykuwało do miejsca zdumionego krajowca.

Dotarli wreszcie do prawdziwej ulicy. Na rogu jej przeczytali nazwę: Sour-el-Dżedid, która im nic nie mówiła, lecz której względne oświetlenie nie było im na rękę. Nie mogąc już biec poszli wolnym krokiem, akcentując go jak posiadacze przepustek, nie mający sobie nic do wyrzucenia.

Ulica przytykała do dużego ogrodu wyraźnie francuskiego a otaczające go domy cechował brak stylu, który jest właściwością cywilizacji. Deucalion zawahał się:

— Żebyśmy chociaż spotkali kogoś, ktoby nam wskazał drogę.

Przeszli wzdłuż ogrodu nie spotykając nikogo, Otaczał go wał, otwierała się w nim brama przed którą ujrzeli poza krzyżującemi się żórawiami i masztami, nieskończony aksamit nieba i wolne morze.

— Port! Teraz będzie się można zorjentować.

Śmiałym krokiem przekroczyli bramę. Jakiś cień skoczył, pchnął Biloxiego i uciekł, nie czekając.

— Moje kepi! — ryknął Biloxi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wybitni działacze włoscy w Polsce

Ci, których gościć będzie Pomorze

Delegacja Włoskiego Związku Narodowego ochotników wojennych, która przybędzie również na Pomorze, składa się z wybitnych działaczy współczesnej Italji, których wyznaczył osobiście premjer Mussolini. Poniżej podajemy charakterystykę tych działaczy.

Szef delegacji i prezes Związku Ochotników Wojennych poseł do parlamentu **Eugenjusz Coselschy**, pisarz, poeta, mówca, dziennikarz, adwokat, najgorętszy apostoł szczytnych ideałów narodowych — urodził się we Florencji, pochodzi ze szlacheckiej rodziny polskiej. Pradziad jego uczestnik walk o niepodległość wyemigrował z Polski do Italji.

Zagorzały interwentysta towarzyszył Gabryelowi d'Annunzio do Quarto i Rzymu w czasie, gdy został postanowiony udział Italji w Wielkiej Wojnie. Jako ochotnik brał czynny udział w całej kampanji, zdobywając cztery medale. Wsławił się w bohaterskim ataku na Monte Cucco nad rzeką Isonzo, gdzie zatknął na szczycie zdobytej góry chorągiew italską, zasługując na medal za „przyczynienie się do zwycięstwa". Pod koniec wojny został niebezpiecznie ranny w szyję. Po wojnie opuścił szpital i udał się do Fiume do Gabryela d'Annunzio. Jako sekretarz komendanta d'Annunzia wziął udział w całej wyprawie.

Wybrany na posła do parlamentu drogą plebiscytu w roku 1929-ym, jako przedstawiciel ochotników italskich rozwijał w izbie ożywioną działalność, wypowiadał ważkie mowy, poświęcone polityce zagranicznej i zagadnieniom kulturalnym. Poseł Coselschy, serdeczny i szczery przyjaciel Polski odznaczony został w swoim czasie orderem „Polonia Restituta". Ponadto odznaczony jest dziewięcioma medalami i jest kawalerem wyższych stopni 7-miu orderów.

P. Augusto Pescosolido, generalny sekretarz Związku Narodowego Ochotników Wojennych i prezes oddziału rzymskiego tego związku, jako 17-letni chłopiec zaciągnął się w roku 1915 do szeregów i brał udział w kampanji 1915—1918, bijąc się w Trentino, na Piave i w Vittorio Veneto. Udekorowany Krzyżem Zasługi otrzymał uroczystą pochwałę, oraz szereg innych odznaczeń włoskich i zagranicznych. Odrodzenie narodowe zastało go w szeregach czarnych koszul. Wziął udział w marszu na Rzym wraz z trzema braćmi i ojcem, założycielem Związku Faszystów w Rzymie. Otrzymał honorowy dyplom partji faszystowskiej.

P. Augusto Pescosolido, konsul milicji ochotniczej jest komandorem orderu „Polonia Restituta", oraz szeregu innych orderów włoskich.

P. Vittorio Graziani — prezes oddziału Ochotników Wojennych w Gorycji urodzony w zaborze austrjackim, jako ochotnik brał udział w wojnie światowej przez cały czas jej trwania. Organizator wyprawy legjonistów z Gorycji podczas marszu na Ronchi, brał czynny udział w akcji zdobycia Fiume. Odznaczony jest Krzyżem Zasługi, oraz komandorją Korony Italskiej.

P. Luigi Corrado — komisarz regjonalny naznaczony przy rządzie Cyrenaiki, starszy kapitan bersalierów brał udział w wojnie libijskiej i w Wielkiej Wojnie. W walkach odznaczył się wielkiem męstwem i zapałem patrjotycznym. Znakomity podróżnik i znawca życia kolonjalnego obecnie jest przydzielony do rządu Cyrenaiki. — Pisarz o wytwornym stylu, twórca poezyj pełnych wdzięku, w swych utworach wyraził swój zapał patrjotyczny. Jest kawalerem sześciu orderów i krzyży.

Senator Antonio hr. Cippico — od wczesnej młodości służył sprawie narodowej. Pisarz i poeta, przez szereg lat wykładał literaturę włoską na uniwersytecie w Londynie. Jest prezesem 5-tej sekcji wyższej rady ministerstwa edukacji narodowej, prezesem rady artystycznej dla wydawnictw narodowych, członkiem rady wyższej archiwum państwowego. Wydał kilka tomów wierszy, zajmował się krytyką literacką, oraz tłumaczył Eyschylosa, Shakespeare'a, Nitschego, Keats'a Browning'a i Whitman'a.

P. Adone Nosari — pisarz, dramaturg i dziennikarz był redaktorem pism „Tribuna", „Vittoria", „Idea Nazionale", obecnie zaś jest redaktorem „Giornale d'Italia". Pionier lotnictwa już od roku 1910 brał udział we wszystkich wyprawach powietrznych pod dowództwem gen. Balbo. Napisał około 30-tu tomów powieści, nowel i szkiców z różnych dziedzin. Odznaczony jest krzyżem Wojennym, oraz krzyżem oficerskim Korony św. Michała.

Pos. Lodovico Pellizzari — adwokat, b. redaktor „Giornale d'Italia" brał udział w wojnie, jako kapitan artylerji, zbierając liczne odznaczenia. Przysiągł do faszyzmu w początkach jego istnienia. Był radcą i asesorem m. Rzymu. Jest wiceprezydentem instytutu Błękitnej Wstęgi ,gromadzącego wszystkich dekorowanych za waleczność w Italji. Jest konsulem milicji ochotniczej i sekretarzem izby deputowanych. Posiada liczne odznaczenia wojenne i ordery.

Dr. Mario Baglia Bambergi — z chwilą wybuchu wojny wstąpił do wojska, jako ochotnik. Po skończonej wojnie został wysłany na konferencję pokojową do Paryża, następnie zaś został mianowany wicesekretarzem i sekretarzem biura prasowego, zależnego od ministerstwa spraw zagranicznych. Kpt. Mario Baglia Bambergi jest sekretarzem syndykatu faszystowskiego i prezesem sekcji medjolańskiej ochotników wojennych. Odznaczony jest 5-ma orderami i krzyżami zasługi. c. d. n.

Upadłości w Niemczech

W kwietniu rb. ogłoszono w Niemczech 929 upadłości i 742 ugód sądowych, wobec 975 względnie 759 w marcu i 1091 oraz 751 w lutym rb. Od października 1931 r. liczba upadłości spadła o 35,3%, a cyfra przymusowych ugód sądowych o 26%.

Według ostatnich doniesień w Berlinie zawiesił wypłaty wielki dom bankowy Herman Richter założony w r. 1879.

Z życia spółdzielni kredytowych

Banki Ludowe cieszą się zaufaniem

W ostatnim czasie odbyły się w Bydgoszczy i w Grudziądzu konferencje przedstawicieli spółdzielni kredytowych (Banków Ludowych), należących do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, a działających na terenie Pomorza i północnej części Wielkopolski. Na porządku obrad konferencji, którym przewodniczył patron Spółdzielni p. Dr. Włodzimierz Seydlitz z Poznania, były referaty, przedstawiające aktualne położenie spółdzielni kredytowych oraz zasady działalności i wskazania na najbliższą przyszłość.

Referenci z patronatu przedstawili obszernie warunki gospodarcze, które utrudniają normalne funkcjonowanie spółdzielni kredytowych, zmuszają do ścieśniania ich działalności kredytowej, podwyższenia wymagań co do zapewnień udzielonych kredytów i odpowiedniej płynności kasowej. Stwierdzono, iż przy zastosowaniu tych zasad spółdzielnie kredytowe są przygotowane, by stawić czoło trudnościom, wynikającym z anormalnych stosunków. Do daleko idącej ostrożności, a nawet restrykcyj w działalności kredytowej zmuszają spółdzielnie ostatnio wydane ustawy i rozporządzenia, mające na celu ochronę rolnictwa. Zagadnieniu temu poświęcono dużo uwagi i omawiano sposoby przystosowania działalności instytucyj kredytowych do nowego stanu rzeczy, wynikającego ze zmniejszonej wypłacalności rolnictwa.

Kierownicy ruchu spółdzielczego byli zgodni w tem, że mimo trudności gospodarczych, Banki Ludowe stanowią nadal **żywotne instytucje oszczędnościowo-pożyczkowe**, oparte na ugruntowanych podstawach kapitałowych i zaufaniu społeczeństwa oraz, że nadal są ostoją warstw średnich i drobnych, dla których dobra zostały powołane do życia i od kilkudziesięciu lat pracują nad ich gospodarczem podniesieniem. Dzięki zdrowym zasadom organizacyjnym wypróbowanym przez wieloletnie istnienie oraz dzięki oparciu swej działalności na współpracy szerokich warstw społeczeństwa, Banki Ludowe znoszą ciężkie skutki kryzysu bez wstrząsów. W światłej opinji społeczeństwa coraz bardziej gruntuje się przeświadczenie, że spółdzielnie kredytowe, jednoczące zarówno rolnictwo jak i handel, rzemiosło i drobny przemysł, szczególnie są powołane do tego, aby na drodze samopomocy i współdziałania swoich członków przyspieszyć odrodzenie gospodarcze kraju.

Rzemiosło w sprawie ruchu budowlanego

Memorjał Rady Izb Rzemieślniczych

Dnia 8 bm. odbył się w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi zjazd delegatów cechów mularskich, ciesielskich i kamieniarskich wchodzących w zakres przemysłu budowlanego. Obecnych było 40 delegatów.

Zjazd poświęcony był zagadnieniu wykonywania robót budowlanych przez wykwalifikowane siły rzemieślnicze. Ustawa przemysłowa zaliczając w art. 142 szereg zawodów do kategorji rzemiosła ustala zasadę, iż tylko osoby posiadające właściwe zawodowe kwalifikacje mogą się trudnić murarstwem, ciesielstwem i kamieniarstwem. Natomiast ustawa o prawie budowlanem z dnia 16 lutego 1928 roku pomija zupełnie kwestję wykonawstwa robót, nie wskazując wyraźnie kto posiada prawo do wykonawstwa robót budowlanych. W wyniku takiego braku ustawowego, osoby przygodnie zajmujące się budownictwem odbierają chleb wykwalifikowanym majstrom i czeladnikom, wśród których panuje z tego powodu bezrobocie.

Zjazd uznał za konieczne znowelizowanie ustawy o prawie budowlanem w kierunku rozszerzenia art. 378 przez wprowadzenie dokładnego określenia kwalifikacji osób uprawnionych do wykonywania wszelkich robót budowlanych.

Rada Izb Rzemieślniczych składa w tej sprawie memorjał do Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu obecnie zaś ponaglona przez wspomnianą konferencję rozpocznie starania o uzyskanie przychylnego stanowiska władz państwowych dla tej tak ważnej sprawy.

Zjazd pomorski organizacyj św. Wincentego à Paulo

W Pelplinie, stolicy biskupiej diecezji chełmińskiej odbędzie się dnia 19 maja Zjazd Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia i Konferencyj św. Wincentego, pracujących na obszarze diecezji.

Ponieważ bezpośrednim celem Zjazdu w Pelplinie jest stworzenie Rad Diecezjalnych dla obu organizacyj św. Wincentego a Paulo Zjazd ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla katolickiej akcji dobroczynnej na Pomorzu.

Zaznaczyć wypada, że na terenie diecezji chełmińskiej bardzo gorliwie i owocnie pracują Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia; jest ich obecnie na Pomorzu 50. Zjazd bez wątpienia w wyższym jeszcze stopniu ożywi pracę tych Stowarzyszeń, przedewszystkiem dokona większego niż dotąd zespolenia działalności Pań Mił. i przyczyni się do zorganizowania Stowarzyszeń.

Przyjaźń Związku Strzeleckiego z „Kaitseliitum" i „Aizsargii"

W dniu święta narodowego komendant główny estońskiego „Kaitseliitu" generał Roska w obecności szefa sztabu pułkownika Majde oraz polskiego charge d'affaire Wołodkowicza wręczył w poselstwie Rzeczypospolitej w Tallinie przechodnią nagrodę strzelecką dla polskiego Związku Strzeleckiego, wyobrażającą odlew najsłynniejszego wodza Estów początku trzynastego wieku imieniem Lembit. Jednocześnie gen. Roska przesłał komendantowi głównemu Związku Strzeleckiego życzenia dalszego pomyślnego rozwoju organizacji strzeleckiej.

Nadto komendantowi głównemu Związku Strzeleckiego depeszą okolicznościową z okazji święta narodowego nadesłał pułk. Praulins komendant łotewskiej organizacji przysposobienia wojskowego „Aizsargii".

Połów ryb morskich

Rybacy polscy w kwietniu r. b. na wodach bałtyckich złowili ogółem 236.100 kg. ryb, wartości 143.540 zł., a w tem: łososie 31.900 kg. (89.040 zł.), płastugi 56.860 kg. (22.080 zł.), śledzie 30.850 kg. (15.425 zł.), szproty 82.200 kg. (4.110 zł.), dorsze 24.890 kg. (7.470 zł.), słodkowodne 7.580 kg. (5.430 zł.), inne 1.800 kg. (5.250 zł.).

Połowy wypadły naogół dość słabo, szczególnie co do wartości. Ceny na ryby były bardzo niskie.

Wspomóżmy prace Czerwonego Krzyża

Zadania społeczeństwa w „tygodniu" propagandowym

Dorocznym zwyczajem Polski Czerwony Krzyż urządza swój „Tydzień" propagandowy, jaki w roku bież. przypada w okresie od **10 do 16 maja**. Zasadniczym celem tego „Tygodnia" jest zapoznanie całego społeczeństwa z działalnością tej wysoce pożytecznej instytucji, której statutowo określone zadania wypływają z potrzeb społecznych i państwowych jakie wywołuje wojna lub klęski żywiołowe i społeczne. Zwłaszcza w chwili bieżącej każdy winien sobie uświadomić, że rozwój Czerwonego Krzyża jest istotną gwarancją i zabezpieczeniem podczas katastrofy.

Polski Czerwony Krzyż, dążąc do zgrupowania elementów społecznych dla organizacji ratownictwa na wypadek wojny i klęsk żywiołowych, tego ratownictwa, które — jak dowodzą fachowcy — posiada pierwszorzędne znaczenie dla ludności cywilnej, narażonej na wszystkie groźne skutki współczesnej wojny, winien uzyskać poparcie wszystkich warstw społeczeństwa, bez różnicy wyznań i przekonań politycznych.

Boć przecież każdy, kto cierpi, zasługuje na współczucie i ratunek.

Należy podkreślić, że Polski Czerwony Krzyż jest organizacją społeczną, która posiada — na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z dnia 1 września 1927 r. — wszelkie warunki programowego rozwoju dla potrzeb społeczeństwa i państwa, a statut tej instytucji daje możność powołania w szeregi Czerwonego Krzyża jaknajwięcej czynnych członków, społecznie uświadomionych i poświęcających swą pracę wspólnym potrzebom.

Już samo suche wyliczenie fragmentów działalności Polskiego Czerwonego Krzyża świadczy o niezwykłej skali programowych prac, a także dowodzi, że instytucja, która takie zadania ma do wykonania, musi posiadać odpowiednie podstawy materialne, inaczej bowiem te niezbędne prace nie będą należycie rozwinięte, co znów odbije się fatalnie na ważnych dla państwa i społeczeństwa działach.

Wypełniając to swoje prawdziwe posłannictwo, Polski Czerwony Krzyż: szkoli i organizuje kadry drużyn ratowniczych, zastępy sióst pielęgniarek i personel pomocniczy; gromadzi sprzęt i materjały, niezbędne dla akcji ratowniczej; utrzymuje i prowadzi szpitale, sanatorja, schroniska i szereg innych zakładów leczniczych i dobroczynnych; rozwija pomoc uwięzionym i zesłanym do Rosji Sowieckiej; uruchamia akcję ratowniczą dla ludności, dotkniętej klęskami i chorobami; naucza praktycznego stosowania higjeny i zdrowia; krzewi hasła humanitarne wśród młodzieży w życiu społecznem i w stosunkach międzynarodowych.

Nikt przeto nie może pozstać obojętnym wobec potrzeb Polskiego Czerwonego Krzyża, który realizuje tak poważne zadania.

Pod pozorem udzielenia wysokich pożyczek

chcieli narazić na straty rolników pomorskich

W obecnym czasie ogólnego kryzysu go spodarczego najbardziej dotkniętą jest zrujnowana przez wojnę Europa a z nią i nasz kraj.

Długotrwałe fatalne warunki ekonomiczne wycisnęły swe piętno na wielu warsztatach pracy.

Brak pieniądza daje się dziś odczuwać każdemu, to też gdy zaświta jutrzenka możliwości otrzymania kredytu lub pożyczki, zainteresowani chwytają się każdej na darzającej się okazji, by zachwiane interesy uratować.

Na tej właśnie sytuacji gospodarczej żerują zagranicą i w Polsce różne osoby, wyciągając w naiwnych stojących nad brzegiem przepaści przedsiębiorców ostatnie grosze.

Ileż to wypadków oszukańczej działalności podejrzanych agentów zanotowały już kroniki policyjne, o ilu takich zdarzeniach będzie się jeszcze pisało na łamach pism?!

Żadne ostrzeżenia, żadne odezwy nie pomagają. Tonący chwyta się brzytwy. „A może ten właśnie nie jest oszustem. może dając mu na „koszta manipulacyjne" uzyskam upragnioną pożyczkę" mówi sobie ten i ów i daje... 100 zł., a nieraz więcej, by choć jakiś czas żyć nadzieją lepszego jutra.

Wszystko to kończy się niestety bardzo smutno. Jeden z drugim agent napchawszy sobie kieszeń ludzką krwawicą czmycha za granicę, na monita żadne nie odpowiada i tak długo grasuje, aż wkońcu gdzieś go przytrzymają i wsadzą do więzienia.

Amatorzy pożyczki dowiadują się poniewczasie z gazet, że padli ofiarami oszustwa.

Onegdaj w Wejherowie policja państwowa aresztowała bardzo podejrzanego osobnika co do którego wprawdzie nie powzięto przekonania, że jest członkiem wielkiej międzynarodowej organizacji oszukańczej ale niemniej stwierdzono, że działalność jego daje wiele ku temu mniemaniu powodów.

Jest to niejaki **Maks Werner z Falkenau (Czechosłowacja),** Niemiec obywatel czechosłowacki lat około 30 podający się za agenta międzynarodowej grupy finansistów.

Pełnomocnym przedstawicielem owych finansistów jest rzekomo jakiś Seidig w Falkenau, który znów z kolei ma swego reprezentanta w Królewcu niejakiego Sudan.

Organizacja ma swoich agentów w wielu miastach np. w Grudziądzu takim agentem jest jakiś Jaeger, w Wejherowie pośrednik kupna i sprzedaży majątków Makowski.

Czynności agentów polegają na zbieraniu amatorów na pożyczki nie niższe jak 20.000 zł. za co otrzymują procent po 50 gr. od każdego żądanego tysiąca. Gdy agent zbierze odpowiednią ilość reflektantów na pożyczki przyjeżdża wysłannik Seliga z Falkenau. Do Wejherowa przybył właśnie w charakterze takiego wysłannika Maks Werner by rozpatrzeć 30 podań o pożyczkę.

Rzecz zrozumiała, że udzielający pożyczkę musi mieć jakieś zabezpieczenie a więc Werner żądał wyciągów hipotecznych, kosztorysów budynków itp. dokumentów, których sporządzenie wymagało już pewnego wkładu pieniężnego ponadto tytułem kosztów manipulacyjnych tp. pobierał od każdego reflektanta 100 zł.

Takich, którzy wpłacili po 100 zł. znalazło się w Wejherowie aż 10!

Policja zainteresowała się agentem i przytrzymała go. Przy Wernerze znaleziono kilka listów od reflektantów na pożyczki, którzy po uiszczeniu opłat nic dotychczas nie otrzymali (zupełnie zrozumiałe!), wycinki artykułów z gazet niemieckich ostrzegających przed oszustami pożyczkowemi itp. oraz 800 zł. gotówki. Werner oddano do dyspozycji sędziego śledczego przy sądzie Grodzkim w Wejherowie.

„Kieszonkowa encyklopedja popularna"

W niedługim czasie ukaże się dzieło w 2 tomach (formatu kieszonkowego 12×15 cm.); pt. „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna", która opracowana przez grono najwybitniejszych fachowców na przeszło 2000 str. druku (petitem) obejmie rzeczowo w porządku działowo-alfabetycznym całokształt wszystkich potrzebnych praktycznie w życiu wiadomości i informacyj, uwzględniając wymagania najszerszych warstw społecznych (zwłaszcza: życie gospodarcze kraju — dziedziny najnowszych dobyczy człowieka — krótkie poglądowe lekcje języków obcych itp.)

W tem popularnem dziele znajdzie się dla każdego czy laika czy uczonego — szereg niezbędnych w praktycznem życiu wiadomości, — będzie to pewnego rodzaju nieodzownym dla każdego człowieka vademecum teoretyczne i praktyczne.

Ze względu na niską cenę (w prenumeracie i przedpłacie 16 zł. na spłaty. Cena księgarska, po zamknięciu prenumeraty będzie o wiele wyższa!) każdy będzie mógł i powinien dzieło to nabyć. — Redakcja: Kraków, Józefitów 10.

Z myślą o dobro młodzieży

płyną ofiary na Bibljotekę

W dniu wczorajszym na liście ofiarodawców książki dla Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej zanotowaliśmy

P. Adolfina Płoskoniowa przesłała 5 **książek i wzywa „Ognisko" Z. P. N w Toruniu, p. Irenę Riessównę p. Agnieszkę Żaczkównę, p. Helenę Siudowską, p. Wandę Chudowską i p. Halinę Polakównę.**

P. Z. Jacewicz ofiarował 1 książkę i wzywa p. **Billewiczównę.**

P. Bernard Kiser przesłał 12 książek i wzywa p. **Stanisława Soleckiego, p. Bronisława Batora.**

P. W. Malicki inspektor Ubezpieczalni Krajowej **przesłał 5 książek** i wzywa p. **Piotra Zarembskiego** urzędnika Kasy Chorych w Toruniu.

Państwo majorostwo **Marja i Michał** Bożydar-Kuliczkowscy przesłali **11 książek, p. Karol Płoskon** ofiarował **5 książek, p. Marja Staszkiewiczowa — 2 książki, p. inż. Eugenjusz Jeske 5 złotych.**

P. Alfons Reiwer kierownik szkoły w Lubiance przesłał 5 książek i 3 luźne nr. „Federacji" i wzywa **p. A. Komorowskiego,** kierownika szkoły w Łążynie, p. **F. Królikowskiego,** naucz. w Bierzgłowie, p. **K. Betlejewskiego** w Biskupicach, p. **W. Włostowskiego** nauczyciela w Przecznie i p. dr. Z. **Szymańskiego w Rzęczkowie.**

P. Józef Subiński przesłał 2 książki i wzywa p. **Ruppera.**

P. Adam Markowski przesłał 1 książkę i wzywa p. **Jana Kwellę.**

Dyr. Państw. Średniej Szkoły Hodowlano - Rolniczej w Grudziądzu p. **St. Kowalski złożył 10 książek i rocznik** „Na około Świata" i wzywa pp. dyr. **inż. E. Herzberga, maj. Łebkowskiego z Rogoźna Zamku, dyr. Puppla, dyr. Kernera, prof. inż. Fr. Baranowskiego, prof. inż. Paderewskiego i prof. Rouge.**

P. Stempień ofarował **20 książek i** wzywa **p. Kupkę i p. Januszewskiego** z Grudziądza.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego" (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego" (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji „Dnia Grudziadzkiego" (na ręce red. Stanach), w redakcji „Gazety Morskiej" w Gdyni (na ręce red. W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej" w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4 na konto „Centralna Bibljoteka strzel. w Toruniu" 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej

Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:

(—) Red. Wacław Górnicki

(—) Kazimierz Chorąży

(—) Kpt. Wacław Kwiatkowski

(—) Kazimierz Krukowski

Sprostowanie

W komunikacie Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo — Rolnych pomieszczonym w Nr 106 naszego dziennika wkradła się pomyłka,, która zmienia zasadniczo jego treść. Mianowicie końcowe zdanie w ustępie I winno mieć brzmienie następujące:

Płacenie pierwszej raty podatku gruntowego za 1932 rok wstrzymuje egzekucje z tytułu zaległości II raty podatku gruntowego za 1931 rok. W ustępie 2 p. 1 zamiast Odroczenie warunkowe jest jednak itd. — winno być: „Odroczenie *warunkowane* jest jednak itd."

Tuchola

— Z życia Ogniska nauczycielskiego. W kwietniu odbyły się dwa zebrania Ogniska: jedno dnia 16 a drugie 30. Na pierwszem lekcję gimnastyki w oddz. IV i V przeprowadził p. prof. Danek. Prócz tego załatwiono szereg spraw organizacyjnych, m. in. uchwalono jednomyślnie protest przeciw projektow. p. Hausnera i wybrano delegatami na zjazd okręgowy w Chojnicach pp. Drapiewskiego i prof. Pawłowskiego. Na zebraniu drugiem lekcję na temat historji miasta Tucholi przeprowadził w oddz. IV p. Nowaczyk. W dyskusji członkowie wyrazili życzenie, by na następnem zebraniu przeprowadzić jeszcze jedną lekcję na ten temat. Delegatem na Zjazd Walny Związku Nauczycielstwa Polskiego wybrano jednomyślnie p. Drapiewskiego. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zebranie zakończono. Bezpośrednio potem odbyło się zebranie członków Kasy Sapomocy Koleżeńskiej Ogniska Z. N. P. w Tucholi. Projekt regulaminu referował p. prof. Danek. Po ożywionej dyskusji regulamin uchwalono jednomyślnie i przystąpiono do wyboru zarządu Prezesem wybrano p. prof. Pawłowskiego, sekretarzem i skarbnikiem p. prof. Danka. Do kasy przystąpiło odrazu około 20 członków Następne zebranie Ogniska odbędzie się 4 czerwca.

Program sportowy Klubu Żeglarskiego Chojnice na rok 1932

Program sportowy Klubu Żeglarskiego w Chojnicach na rok 1932 jest następujący:

1. 15 maja regaty klubowe długodystansowe i wycieczka na jeziorze, cel leśniczówka Wolność.
2. 29 maja biegi eliminacyjne do regat związku żeglarskiego.
3. 12 czerwca regaty kajaków.
4. 26 czerwca regaty Polskiego Związku Żeglarskiego, wianki, korso z lampionami wszystkich żaglówek klubowych, sztuczne ognie na wodzie itd.
5. 2 lipca zabawa na plaży, przywitanie przybyłych harcerzy,
6. 10 lipca regaty letnie Klubu chojnickiego.
7. 17 lipca święto sportów wodnych z uroczystem maiceniem,
8. 24 lipca zawody pływackie,
9. 31 lipca regaty młodych „Wilków Morskich" Harcerstwa polskiego.
10. 7 sierpnia wycieczka kajakowców przez jeziora: charzykowskie, Łukomie, Długie, Karsińskie i Brdą przez Witoczno, Łąckie, Debrzk, Czernica, Męcikał do śluzy w Mylofie.
11. 11, 12 i 13 sierpni międzynarodowe regaty harcerstwa morskiego,
12. 11września wycieczka żeglarska przez jezioro do Swornegace.
13. 1 października ukończenie sezonu żeglarskiego.

GNIEW

— *Obchód 3 Maja w Gniewie.* Uroczystość 3 maja w Gniewie rozpoczęła się dnia 2 bm capstrzykiem. Dnia 3 Maja po uroczystem nabożeństwie celebrowanem przez ks. proboszcza Kurowskiego z kazaniem ks. dyr. Wierzchowskiego, d-ca garnizonu p. major Sulik i p starosta Stachowski dokonali przeglądu wojska i organizacji. Po przemowie p. starosty stwierdzającej, że Polska jest dostatecznie przygotowaną do obrony swych granis, a w szczególności granic Pomorza i że nikomu, a tembardziej Niemcom nie pozwoli na wyrwanie choćby najmniejszego skrawka naszej ziemi, p. starosta Stachowski i p. major Sulik przyjęli defiladę wojska, Straży Granicznej, Tow. Powstańców i Wojaków, Bractwa Kurkowego, Ochotniczej Straży Poż. gimnazjum, gimnazjalnych i szkolnych hufców harcerskich i Młodzieży Kat. Uroczystość popołudniowa rozpoczęła się strzelaniem Bractwa Kurkowego, które rozpoczął p. mjr. Sulik oddając pierwszy strzał na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej. Drugi strzał oddał burmistrz gniewski p. Golnik na cześć Pana Prezydenta, trzeci strzał obecny król kurkowy p. Nowacki na cześć armji. Zawody strzeleckie Powst. i Woj. DOK 8 i pokazowe ćwiczenia Sokoła nie udały się z powodu niepogody.

— Uroczyste otwarcie Strzelania Bractwa Kurkowego. Otwarcie strzelania Kurkowego Bractwa Strzeleckiego odbyło się w dniu 3 maja o godz. 15-ej, uroczystem powitaniem przez brata kapitana Małolepszego(przedstawicieli władz w osobach p. majora Sulika, p. kpt. Dąbrowskiego, p. por. Sławińskiego, burmistrza p. Golnika i przybyłych na strzelanie braci, poczem dziękująo za powitanie i zaproszenie p. major Sulik oddał pierwszy strzał na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, burmistrz p. Golnik drugi strzał na cześć Pana Prezydenta RP i król Kurkowego Bractwa Strzeleckiego p. Nowacki na cześć armji, trzeci strzał. Po wzniesieniu toastów na cześć Najjaśniejszej RP Pana Prezydenta i armji przystąpiono do strzelań oficjalnych. Królem otwarcia i królem majowym został **brat sekretarz Otta.** Na stanowisku strzeleciem zdobyli nagrody następujący strzelcy' **1-szą, br. Otta, drugą br. Erdmański, trzecią A. Klein, czwartą brat Achtabowski, piątą br. Cieślewicz; na stanowisku drugiem pierwszą nagrodę wystrzeliwując 55 pierścieni, zdobył br. Małolepszy, drugą 54 pierśc., br. Berendt, trzecią 53 pierśc. br. Otta, czwartą 50 pierśc. br. Grubczyński, 5-tą 48 pierśc. br. Górski, szóstą 48 pierśc. br. Erdmański, siódmą 39 pierśc. br. Domsta; na pierwszem stanowisku pierwszą nagrodę 54 pierśc. br. Małolepszy, 2-gą 52 pierśc. br. Walpuski, trzecią 51 pierśc. br. Erdmański, 4-tą 50 pierśc. br. Otta, piątą br. Grubczyński, szóstą 39 pierśc. br. Achtabowski.**

— Pożar w Gorzędzieju. Dnia 3-go bm. o godz. 1 w nocy wybuchł pożar w m. Gorzędziej, a mianowicie wskutek nieostrożnie pozostawionych żarzących się węgli zapaliła się kuźnia wiejska. Dzięki czujności stróża nocnego, który na czas pożar zauważył i zaalarmował odrazu miejscową straż pożarną — ogień natychmiast zlokalizowano, tak, że spaliła się tylko część dachu.

KRONIKA

czwartek 12 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Eweljusza

Czwartek Pankracego

— **Dyżur nocny aptek do dnia 15 bm. włącznie pełnią:** Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 55, tel. 3-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, Orła 8, tel. 1-46.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów S. Czajkowskiego z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

W środę efektowna eperetka „Bal w operze, w której piękne melodje, świetna gra artystów i malownicza wystawa tworzą wybitną całość. Orkiestrę prowadzi prof. A. Wiliński.

W czwartek i piątek operetka „Fiołek z Montmartre".

REPERTUAR KIN.

Kristal: — dziś poraz ostatni Pat i Patachon w największej swej kreacji p. t. „Wynalazcy prochu". Poza tem jako nadprogram najnowszy tygodnik aktualny Foxa.

Jutro premjera potężnego arcyfilmu p. t. „4-ech z Legji" („Zdrada").

Nowości: — wzruszający dramat miłości i poświęcenia p. t. „Niewinna grzesznica" z uroczą gwiazdą filmową Joan Grawford wytwornym amantem Clark Gabla w rolach głównych. Ponadto nadprogram dźwiękowy.

— **Rewja:** — „Księżniczka jazzbandu" i „Gdy w mężczyźnie miłość się budzi".

Corso: — doskonały podwójny program: „Tempo — Tempo" z Lucjano Albertinim w roli głównej i film p. t. „Kraj bez kobiet" z Konradem Veidtem.

Z miasta

— Podziękowanie. Pp. oficerom i podoficerom Szkoły Mechaników C. W. P. Lot. serdeczne składam podziękowania za hojny dar w postaci 127 zł. na ubranka dla dzieci bezrobotnych przystępujących do pierwszej komunji św. w kościele Matki B. Nieust. Pomocy, szczególnie p. chorąż. Włodarskiemu za inicjatywę i trudy podjęte celem pospieszenia z pomocą tej najbiedniejszej dziatwie w tej dla niej najuroczystszej chwili.

— **Podziękowanie** „Spółka Akcyjna „Karbid Wielkopolski" wpłaciła na zasilenie funduszu niesienia pomocy bezrobotnym sumę 4.000 zł.

Za ten prawdziwie chrześcijański czyn, składam w imieniu rzesz bezrobotnych serdeczne „Bóg zapłać".

(—) Dr. Chmielarski, Wiceprezydent miasta i Przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrob.

— **Miesięczne zebranie koła II Z. U. K. w Bydgoszczy** odbędzie się w środę dnia 11 maja br. o godzinie 19,30 w restauracji pod „Lwem" ul. Marszałka Focha. O konieczne przybycie wszystkich członków uprasza się.

Zarząd zbierze się pół godziny wcześnie.

— **Organizacja Przysposobienia Kobiet dla Obrony Kraju** zawiadamia, że w środę dnia 11 maja b. r. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie informacyjne przy ul. Jagiellońskiej w Świetlicy, na które zaprasza się członkinie.

— **Kurs strzelecki i łuczniczy.** Sekcja Sportowa Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju urządza kurs strzelecki i łuczniczy dla pań. Lekcje odbywać się będą w poniedziałki od godz. 18—19 i środy od godz 19 do 20-tej. Informacyj udziela sekretarjat Koła ul. Jagiellońska 15 (b. Szpital wojsk.)

KORONOWO.

— **Jarmark na konie i bydło** odbędzie się w czwartek dnia 19 maja 1932 r. Spęd bydła dozwolony.

Nabożeństwo żałobne
za śp. Prezydenta Republiki Francuskiej Doumera

Proboszcz Kościoła Farnego Ks. Kanonik Schulz i kierownik Magistratu Dr. Chmielarski zawiadamiają, że w dniu 12 maja z rozpoczęciem o godzinie 9 odprawiona zostanie Msza Św za spokój duszy śp. Prezydenta Republiki Francuskiej Doumera, na którą zapraszają wszystkie władze cywilne i wojskowe, Towarzystwa, — oraz wszystkich wiernych.

Równocześnie Dr. Chmielarski zwraca się z ponownym apelem do Obywatelstwa miasta Bydgoszczy by w dniu tym wywieszono chorągwie spuszczone na znak żałoby do pół masztu, wzgl. zwykłe chorągwie przybrali czarnym kolorem.

5 lecie Sokoła Żeńskiego
w Bydgoszczy

W niedzielę dnia 8 bm. Sokół Żeński obchodził 5 lecie swego istnienia. Uroczystość zapoczątkowano solennem nabożeństwem w Farze, w którem oprócz Sokolic wzięły udział liczne delegacje pokrewnych organizacyj ze sztandarami.

Podczas mszy świętej, którą odprawił kapelan sokolstwa pomorskiego ks. prob. Turzyński z Gdyni — wszystkie druhny przystąpiły do komunji św.

Po ukończonem nabożeństwie rozwinął się wspaniały pochód, przeciągając ulicami miasta do Mogiły Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, gdzie Sokolice złożyły pęk żywych kwiatów przepasanych wstęgami o barwach narodowych.

O godzinie 12 po wspólnem śniadaniu rozpoczęła się w sali Strzelnicy uroczysta Akademja. Obok władz sokolich, pierwsze miejsce zajęli goście w osobach pp. dowódcy dywizji gen. Thommee, p. dr. Warmińskiej-Rozmiarkowej, przedstawicieli samorządów miejskiego i powiatowego, duchowieństwa oraz licznych delegacyj społecznych.

Po zagajeniu zebrania przez prezeskę Sokoła Żeńskiego p Teskową, która wygłosiła przemówienie o zadaniach Sokolic — p. Ziółkiewiczówna deklamowała okolicznościowy wiersz H. Zbierzchowskiego. Z kolei zabrała głos sekretarka p. Albrechtowa, zdając szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Sokoła Żeńskiego.

Długi treściwie i głęboko ujęty referat o znaczeniu pracy ideowej Sokoła Żeńskiego wygłosiła p. dr. Rozmiarkowa z Poznania. — *Obok najszlachetniejszego posłannictwa kobiety, jako żony i matki, — czasy dzisiejsze wymagają dalszych ofiar, nadając kobiecie równe z mężczyznami prawa obywatelskie i społeczne. Stąd też w ostatnich latach wzrosły ogromnie zainteresowania kobiet w pracy do niedawna dla nich niedostępnej. W trosce o całość granic Ojczyzny, kobiety polskie nawiązują coraz ściślejszą współpracę z wojskiem, zajmując poczesne miejsce w dziedzinie przysposobienia wojskowego, by w razie potrzeby móc skutecznie zastąpić męża lub brata w służbie łączności sanitarnej, wartowniczej itp.*

Wśród licznych mówców zabrał również głos p generał Thommee, przynosząc pozdrowienia od swych żołnierzy i życząc dalszej owocnej pracy ku chwale Ojczyzny.

Sokolice otrzymały sporo życzeń i gratulacyj, jak również ozdobny dyplom zasługi od Miejskiego Komitetu WF i PW za chlubną pracę nad rozwojem wychowania fizycznego.

Uroczyste zebranie urozmaicone nader bogatym programem przeciągnęło się do późnych godzin popołudniowych, poczem p. prezeska Teskowa, dziękując wszystkim za udział w uroczystości zamknęła oficjalną część Akademji odśpiewaniem Roty i okrzykiem na cześć Rzplitej i P. Prezydenta Mościckiego. Resztę dnia spędzono w bardzo miłym i serdecznym nastroju.

W marszu patrolowym na 24 klm.
zwyciężył oddział kolejarzy

Bydgoski Związek Strzelecki z dniem każdym coraz większą okazuje żywotność, biorąc żwawy udział w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego w wysiłku, twórczej pracy, dokonywanej w zaciszu, niejako za kulisami, dalekiej przytem od wszelkich jarmarcznych reklam czy patetycznych na efekt obliczonych póz. Obowiązek — oto magiczny zew, który łączy na przeciąg kilku godzin tygodniowo ludzi młodych, sercem i duszą oddanych sprawie w jedną znakomicie zgraną kohortę zuchów, nie ociągających się mimo zajęć zawodowych, pracy „cywilnej" przed mitręgą, mozołem i trudem wychowania obywatelskiego i przysposobienia wojskowego, gotujących się od wczesnej młodości na defenzorów całości granic Rzeczypospolitej.

Jedną z zasadniczych podstaw wyszkolenia wojskowego jest sprawność fizyczna, którą osiągnąć można wychowaniem sportowem w jak najszerszym okresie. To też władze bydgoskiego okręgu Związku Strzeleckiego dokładają wszelkich starań, by umożliwić strzelcom naszym jak najżywszy udział w zawodach sportowych, zambicjonować i pchnąć ich w tym kierunku w zrozumieniu, iż w zdrowem i dobrze wysportowanem ciele — zdrowy duch.

Do tych par excellence racjonalnych wyczynów sportowych zaliczyć należy zorganizowany ostatnio w dniu święta Wniebowstąpienia Pańskiego przez Związek Strzelecki w Bydgoszczy marsz patrolowy, a więc zawody drużynowe na trasie 24 klm. Bydgoszcz—Brzoza—Bydgoszcz. Start marszu patrolowego odbył się o godz. 8,10 na Pl. Wolności. Mimo, iż zwyczajem swym władze Związku Strzeleckiego nie rozfanfarowały odbyć się mających zawodów, dookoła miejsca startu skupiły się tłumy publiczności, zwabione nieocdziennym widokiem zbiórki 120 dobrze wyekwipowanych, młodych, zdrowo i czerstwo wyglądających strzelców. Rozkosz było patrzeć na zawodników, przebierających w nieosiągalnem dla zwykłego piechura tempie nogami i balansujących trzymanemi w ręku karabinami. Szli — aż się kurzyło. Wśród maszerujących malowniczą grupę stanowił oddział marynarzy strzeleckich, odcinających się od tła oliwkowo zielonych reszty zawodników, jasno niebieskiemi plamami kołnierzy i ciemnym granatem stroju marynarskiego.

Wzdłuż całej trasy umieszczono 5 punktów kontrolnych, każdej zaś drużynie przydzielono lotną kontrolę, złożoną z 2 rowerzystów, by zasię regulaminowi marszu jakowaś „krzywda" się nie stała. A nie był to marsz łatwy — zważywszy, iż trzeba było odwalić 24 klm. bez zatrzymania się, bez odpoczynku, bez wytchnienia. Mimo trudnych warunków zawodów prawie nikt z biorących w nich udział nie „spuchł", co świadczyć tylko może chlubnie o tężyźnie i sprawności fizycznej naszych chłopców. O godz. 11,05 przybyła do mety na Pl. Wolności oklaskiwana żywo przez tłumy zebranej publiczności pierwsza zwycięska drużyna patrolowa oddziału kolejarzy. Następnie w krótkich odstępach czasu napływać poczęły kolejno: 2) oddział samochodowy, 3) oddział miasta, 4) oddział marynarzy, 5) oddział Jachcice, 6) oddział Szwederowo, 7) oddział Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych i in. Czasy osiągnięte przez poszczególne drużyny zawodowe były nad podziw korzystne. Nad całością czuwał sprawnie komendant marszu patrolowego por. Wałajtys. Słowem impreza w całości się udała.

Wypadki uliczne

W ubiegły piątek samochód osobowy, kierowany przez szofera Jana Fileka najechał na rowerzystę Jana Kanabaja (Leszczyńskiego 26) Szczęściem rowerzysta wyrzucony siłą zderzenia z rowerem padł kilka kroków dalej nie odnosząc prócz lekkich zadraśnięć żadnego szwanku. Mniej poszczęściło się rowerowi, który wyszedł z „kalamancji" tej w stanie mocno opłakanym.

Wałach rolnika Marjana Kucharskiego z Gościeradza jest naogół zwierzęciem spokojnem, potulnem i posłusznem, to też właściciel jego, wybierając się do Bydgoszczy postanowił zaprząc do wozu poczciwego swego gniadosza. Ruch wielkomiejski, tak odmienny od „wsiowego" przerażał w najwyższym stopniu gniadosza, który strzyżąc uszami i drżąc na całem ciele popadał każdorazowo na widok przejeżdżającego tramwaju, czy samochodu w stan ekscytującej fobji i zdenerwowania. — Wreszcie nerwy nie wtrzymały. Konisko ujrzawszy zdala zbliżającą się ul. Grunwaldzką „chałupę" na szynach przeraźliwe dzwoniącą i turkoczącą, zerwał się z zaprzęku i pognał jak oszalały na oślep przed siebie. Lekce sobie ważąc przepisy ruchu miejskiego, znarowiony wałach wpadł na chodnik i tu przewrócił 36 letnią Katarzynę Kolużewską oraz 4 letniego Bolesława Koleta, przysparzając obydwom pokaźnych guzów i sińców. Opętanego strachem konia zdołano wreszcie przytrzymać i zwrócić właścicielowi, który napewno odpowiadać będzie sądownie za brak dozoru. Rannymi zaopiekowała się Lecznica miejska.

Kradzieże

Na bezrybiu i śruby samochodowe rybom — wykalkulował sobie nieznany złodziejaszek, który włamawszy się do garażu majstra ślusarskiego Templina zam. przy ul. Gruwaldzkiej 6 skradł z samochodu większą ilość części składowych jak gwinty, śruby, opony itd. — Po wesołku ślad nie pozostał.

Do osób lekkomyślnych należy p. Anna Umińska (Pomorska 1), która wychodząc do sąsiadów „na jedną tylko minutę" zostawia swe mieszkanie otwarte, nie wiedząc, iż ta jedna właśnie minuta wprawnemu złodziejowi starczy za godzinę. Tak też się stało, bowiem amator cudzego mienia, ujrzawszy otwarte mieszkanie zajrzał do korytarza, a nie widząc w nim nikogo ściągnął wprawnie wiszący tamże płaszcza damski. Wypadek ten będzie z pewnością dla okradziocej nauką, by na przyszłość nie ufać nawet ułamkom sekundy.

W Runowie Krajeńskiem powstał oddz. Związku Strzeleckiego

Nowy oddział Związku Strzeleckiego założono w Runowie Kr. Na zebranie organizacyjne odbyte w dniu 30 kwietnia b. r. w sali p. Stasiaka przybył z ramienia Pow. Komendy Zw. Strzeleckiego d-ca Komp. P. W. Mrocza ob. ppor. rez. Ajtner, który wygłosił referat o idi Zw. Strzeleckiego przed odzyskaniem Nipodległości Państwa Polskiego i jego idei obecnej, popieranej przez Rząd w tym celu, aby wychować cały Naród w duchu pokoju i niezachwianej potęgi naszej Ojczyzny. Na ten temat wywiązała się bardzo ożywiona i rzeczowa dyskusja, w której brali udział pp. Figurski, kier. szkoły Dominek Marcin i Balawelder leśniczy. Na członków zapisało się około 40 osób. Następnie ukonstytuował się następujący Zarząd: prezs ob. Dominek Marcin, wiceprezes Powalisz, skarbnik ob. Stasiak Franciszek, sekretarz ob. Piesik Witalis i referent wychowania obywatelskiego ob. Figurski Jan, kierownik szkoły.

Połączenie telefoniczne z Afryką Południową

Biuro Izby Przemysłowo — Handlowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości że z dniem 2 maja rb Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło ruch telefoniczny między Polską a Afryką Południową via Berlin — Londyn — radjo Cape Town. Do ruchu tego dopuszczono w Polsce: Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynię, Katowice, Kraków, Łódź i Poznań, r w Południowej Afryce: Cape Town oraz sieci telefoniczne na linjach Cape Town — De Aar oraz De Aar — Port Elizabeth.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą między Polską i Południową Afryką wynosi 187 fr. 50 cent. i za każdą dalszą minutę lub część tejże 62 fr. 50 cent. Opłata za zawiadomienie (raport charge) wynosi 27 fr. 50 cent. Ruch telefoniczny z Afryką Południową odbywa się w godzinach od 8,30 do 13,30 w dni powszednie, z wyjątkiem niedziel, według czasu środkowo-europejskiego.

Kradzieże bez liku

Złodzieje nie zasypiają gruszek w popiele „Trzebno" żyć, to też kradną na prawo i lewo słowem wszystko co im w rękę wlezie. Rowery giną już nie tylko z ulicy, ale i z zamkniętych ubikacyj, jak dowodzi tego fakt „wywabienia" roweru z chlewu Katarzyny Górnej — (ul. Rycerska) do którego nieznany złodziej włamał się ubiegłej nocy, rozbiwszy uprzednio kłódkę u drzwi. Swoją drogą winę ponosi p. Górna, bo któż przechowuje rowery w chlewie i do tego drewnianym, który rozbić można jednem kopnięciem nogi.

P. Bolesław Sikora (Nowodworska 45) jest wielce lekkomyślnym jeśli bawiąc w restauracji na Starym Rynku pozostawił tamże walizkę swą z bielizną na opiece przygodnych złodzieji. W czasie gdy p. Sikora gasił sakramenckie pragnienie kuflami orzeźwiającego piwa, nieznany kleptoman ulotnił się wraz z walizeczką

Do aptekarza Grundbreita weszło wczoraj 2 nahalnych opryszków i korzystając z chwilowej nieuwagi właściciela apteki, mieszczącej się przy ul Grunwaldzkiej 35, ściągnęło z lady 10 zł.. i poczęło „dymać" aż się kurzyło — Jeden z złodziejaszków w czasie ucieczki zgubił srebrny zegarek i w ten sposób został srodze ukarany za nieprzystojny swój narów.

Pożar przy ulicy Poznańskiej

Ubiegłej nocy o godzinie 2,33 wybuchł pożar w sieczkarni p. Kuliszewskiego przy ulicy Poznańskiej 35. W magazynach znajdowało się 5 fur słomy, 3 fury siana i 50 ctr. sieczki, a więc materjały łatwopalne..

Przybyła na miejsce Straż Pożarna mimo niemożności zbliżenia się do ognia, w krótkim czasie zlokalizowała pożar, nie dopuszczając go do górnej części budynku. Dzięki sprawności strażaków straty nie są znaczne..

Nerwowe konisko

Franciszek Szalke (Lubelska 20) lat 18 — przechodząc onegdaj Starym Rynkiem im. Marszałka Piłsudskiego kopnięty został przez niespokojnego konia w lewą łopatkę, odnosząc dość dotkliwą ranę. Wypadek ten powinien być przestrogą dla przechodniów, by zbytnio nie zbliżali się do koni, których zewnętrzna apatja i spokój nierzadko są pozorne. Koń jak wiadomo, jest wielce płochliwem zwierzęciem i najbłahsza nawet rzecz wytrącić go może ze spokoju zwałszcza gdy cierpliwość końska wystawiona bywa długimi postojami wzmagającym się temsamem głodem, na próbę. —

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 10 V. 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	125,20—124,89
Gdańsk	174,75—174,32
Holandja	361,30—360,40
Kopenhaga	—
Londyn	32,85—32,67
Nowy York	8,897—8,877
Nowy York telegr.	8,902—8,882
Paryż	35 13—35,04
Praga	26,39—26,33
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,30—173,87
Włochy	46,00—45,77
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,20

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 10 V. 1932 r.

Żyto	28.50—28,75
Pszenica	29,75—30,00
Jęczmień	22 25—23,25
„ browar.	25,00—25,50
Owies pastew.	22,75—23,25
Mąka żytnia	
„ „ 65%	42,25—43,25
„ pszenna 65%	44,25—46,25
Otręby żytnie	18.25—18 50
„ pszenne	16,50—17,50
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	—
Łubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	14,00—15.00
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ

Toruń, dnia 9. V. 1932 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	150—230
„ „ prima 97%	—
„ koniczynę białą	280—450
„ koniczynę szwedzką	170—190
„ koniczynę żółtą	170—180
„ koniczynę żółtą w łuskach	90—100
„ inkarnatkę	80— 90
„ przelot	220—260
„ rajgras krajowy	45— 50
„ tymotkę	24— 26
„ seradelę	28— 30
„ wykę latową	20— 23
„ wiczkę zimową	30— 35
„ peluszkę	22— 24
„ groch Wiktorja	25— 27
„ groch polny	24— 27
„ groch zielony	29— 34
„ bobik	24— 26
„ gorczycę	32— 36
„ rzepak	32— 34
„ rzepik latowy	35— 38
„ łubin niebieski	11— 12
„ łubin żółty	15— 16
„ siemię lniane	35— 40
„ konopie	50— 60
„ mak niebieski	90—120
„ mak biały	70— 80
„ tatarkę konsumcyjną	20— 22
„ proso konsumcyine	20— 23

Wstąp w szeregi LOPP.

Programy radjowe

Czwartek, 12 maja.

Warszawa. 11.20 Kom. Meteor.; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.15 „Polskie nawozy potasowe z uwzględnieniem nowych poglądów na rolę potasu", wygł. prof. dr. M. Górski; 12.35—14.00 Poranek szkolny z Filh. Warsz.: Wyk. Ork. Filh. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Szlemińska (sopran), T. Zygadło (skrz.) i Wł. Raczkowski (akomp.); 14.45—15.05 Muzyka lekka (płyty); 15 15 Komunikat L. O. P. P.; 15.25 Odczyt p. t. „Bitwa polskiej marynarki wojennej pod Czarnobylem", wygł. p. K. Taube; 15.50—16.15 Program dla dzieci: a) Obrazek J. Porazińskiej p. t.: „W lesie, gdzie buczyna — miś lekcje zaczyna", b) „Zagadki i szarady" podyktuje H Ładosz; 16.20 Francuski (kurs średni). Lektor L. Roquigny; 16.40—16.50 Odezwa Polskiego Tow. Szpitalnictwa z okazji Międzynarod. dnia Szpitalnictwa; 16.50—17.10 Pieśni w wyk. Chóru Kozaków (płyty); 17.10 „Wspomnienia z Legjonów", wygł. gen. B. Wieniawa-Długoszowski; 17.35—18.50 Muz. klasyczna. Wyk.: Ork. P. R. smyczkowa pod dyr. J. Ozimińskiego oraz H. Kukielówna i M. Ogilbianka (fort.); 18.50 Rozmaitości; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35—19.45 Wesołe monologi (płyty).

KOMISJA ZDROJOWA W CIECHOCINKU

ogłasza

KONKURS

na dzierżawę WIELKIEJ PŁYWALNI SOLANKOWEJ

1. 2-ch kiosków, w których mogą być sprzedawane: perfumerja, galanterja, gazety.
2. Lokalu na gabinet kosmetyczny lub zakład fryzjerski.
3. Kiosk sprzedaży i wynajem parasoli, leżaków, trykotów kąpielowych.

Oferty składać do Komisji Zdrojowej w Ciechocinku do dnia 15-go maja 1932 roku z podaniem oferowanej sumy rocznej dzierżawy. 3584

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek dnia 12. 5. 32 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy Zbożowym Rynku 10 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 regał, 1 stół, 1 dywan i firany do 2 okien. 3608

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

539/VIII

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Frankowski Franciszek wydany przez Komisarjat Generalny w Gdańsku unieważniam.

Lepsze

czyste mieszkanie

z meblami 4 wielkie pokoje, z werandą i dodatkowemi ubikacjami u samotnej pani ewentl. z osobnem wejściem do wydzierżawienia. Gdańsk-Wrzeszcz, Bahnhofstrasse 13, p.

Poważny

amator

daje swoje prace fotogr wykonać u fachowca. Foto Spychalski, Toruń, Strumykowa. Tel. 398. 2550

Fortepian

tanio sprzedam — na raty. Toruń, Krasińskiego 44, m. 1 (róg Konopnickiej). 3481

3 pokojowego mieszkania

z kuchnią, łazienką i wszelkiemi wygodami poszukuje się w śródmieściu lub na Bydgoskim Przedm. Oferty do Adm. „Dnia Pom." w Toruniu sub. „odpowiedzialny".

3133

Towarzystwo Handl. CENTROHURT z o. p. Gdynia Sz. Gdańska Tel. 1029 i 1001

DZIAŁ I.
Wszelkie materjały budowlane
Cement - Wapno - Smołę - Papę Lepnik - Żelazo - Gwoździe - Gips Glazurę - Terakotę.

DZIAŁ II.
Węgiel -- Koks
wagonowo i ze składów
z dostawą do domu

DZIAŁ III.
Owies, Otręby, Śrut, Grysik, Sieczkę, Słomę.

Ceny bezwzględnie konkurencyjne oraz dogodne warunki płatności

Własny Oddział w KACKU MAŁYM obok dworca.

100 zł nagrody

ofiaruje Towarzystwo Hodowli Gołębi Pocztowych „Bałtyk" w Wejherowie temu, kto przytrzyma i odda w ręce policji lub wskaże takiego osobnika, któremu będzie można udowodnić, że strzela do gołębi pocztowych w Wejherowie względnie na polach wschodnich na terenie Nanic i Śmiechowa. Zgłoszenia: Prezes towarzystwa A. Hepner, Wejherowo, Starostwo pokój 32. 3592

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 maja 1932 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u p. Stanisława Ciesielskiego w Pędzewie pow. Toruń za gotówkę: radjoaparat kompletny, 3 lampowy Philipsa, o godz. 13 w poł. u p. Franciszka Bieleckiego w Toparzysku pow. Toruń: maszynę do szycia, 4 krzesła, stół i nocny stolik.

Linde, komornik sądowy.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 bm. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Marszałka Focha 20 za natychmiastową zapłatą: szafę żelazną do pieniędzy, biurko i fotel. 3604

(—) Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 bm. o godz. 12-tej sprzedam przy ulicy Król. Jadwigi 6 st. nr. za natychmiastową zapłatą: bufet i kanapę w obudowaniu. Zlec. 459/8

(—) Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 12. 5. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 11,30 w Dąbrowce Małej u p. Dorożyńskiego: rower męski; o godz. 12,30 w Chro5nie u p. Schmidta: serwantę, bufet, zegar, stół, 2 lustra, maszynę „Singer", 2 bieliźniarki, szafę do rzeczy i partję rogów, o godz. 16,30 w Płątnowicach u p. Jankowskiego: samochód osobowy i gramofon. 3606

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy. 530/8

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 12. 5. 32 r. o godz. 9 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy Gdańskiej 15 st. nr.: bibljotekę, dywan, biurko z fotelem, bufet, kredens, zegar stojący, 2 maszyny do pisania. 3607

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy. 471/8

PRZETARG.

W czwartek dnia 12. 5. 32 o godz. 14 popoł. sprzedam przy ul. Śniadeckich 37 w podw. I-y Rawa najwięcej dającemu za gotówkę: 20 nowych pierwszorzędnych rowerów z wolnym biegiem i czerwoną gumą. Przetarg nieodwołalny. 3609

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Na Zielone Świątki



wyróżniają znawcy jedynie specjalności firmy:

Gustaw Springer nast.

Domherr, Curacco, Baumeister, Wypalanki, Rumy i araki.

249

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Franciszek Józef Leśniak krawiec, zamieszkały w Gdyni, przedtem w Lwowie, syn Antoniego Leśniaka rolnika i jego żony Marjanny z domu Damasikównej, zamieszkałych w Witkowicach powiat Biała; 2. niezamężna Anna Frostówna, bufetowa, zamieszkała w Gdyni, przedtem w Sopotach, córka Józefa Frosta rolnika i jego żony Pelagji z domu Montowskiej, zamieszkałych w Zimnych Zdrojach powiat Starogardzki chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni w „Gazecie Gdańskiej" Gdańsk i w „Gazecie Wiek Nowy w Lwowie.

Gdynia, dnia 4 maja 1932 r.

Urzędnik stanu cywilnego
Reinhardt.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział „A" pod Nr. 127, dnia 11 kwietnia 1932 wpisano firmę: Polski Przemysł Włókienniczy Apolinary Schmalhofer w Gdyni. Właścicielem firmy jest przemysłowiec Apolinary Schmalhofer w Gdyni.

Sąd Grodzki w Gdyni.

UCHWAŁA. W ślad za uchwałą z dnia 9 lutego 1932 r. II. Nn. 2/32 dozwalającą odroczenie wypłat Fa. Władysław Balcer w Więcborku wdraża się układ zapobiegawczy w myśl rozdziału II. Rozp. z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. Ust. poz. 244). 3585

Więcbork, dnia 28 kwietnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE.

W czwartek dnia 12. 5. rb. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym (dawn. Warenverkaufsstelle) licytacja przedmiotów znalezionych i nie odebranych z miesiąca grudnia 1931 r.

Poza tem poddane będą licytacji dwa krzesła do fortepianu oraz 21 siedzeń do krzeseł zwykłych.

Fundbüro Danzig lege Tor.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejstrze handlowym R. H. B. wpisano dnia 9 maja 1932 pod nr. 28 spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Bacon Export Chojnice" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Chojnicach. Umowę spółki zawarto dnia 4 kwietnia 1932. Przedmiotem spółki jest zakup, sprzedaż i eksport trzody chlewnej, ubój świń oraz fabrykacja bekonów i przetworów mięsnych i eksport tychże, oraz sprzedaż produktów poubojowych. Kapitał zakładowy wynosi 80.000 złotych. Kierownikami spółki ustanowiono Roberta Drews z Bydgoszczy, Łucjana Klimaszewskiego z Więcborka. Spółka winna mieć dwóch kierowników, którzy zastępują spółkę. 3583

Chojnice, dnia 9 maja 1932 r.

Sąd Grodzki.

Który z niżej podanych numerów **przyniesie Ci szczęście???**
W szczęśliwej kolekturze
PAWŁA BILLERTA
w Toruniu, Nowy Rynek
można jeszcze nabyć następujące losy I. klasy 25 Loterji Państwowej numery
8358, 18554, 26825, 30196, 30657, 34974, 39276, 41759, 53577, 54815, 62062, 117420, 117430, 142005, 142039.
Wybierz jeszcze dziś bo jutro może tych numerów już nie będzie (3491
Ciągnienie już 19-go i 20-go bm.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 11. 5. 1932 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawać będę w Firmie Rawa przy ul. Śniadeckich 37 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko, bufet, 1 szafę bibljoteczną, 1 stolik pod maszynę, 1 regał. 3599

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol"
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Kilkaset złotych zarobku

przy lekkiej pracy. Posada stała i pewna. Fachowość zbyteczna. Zgłoszenia Gazokred Lwów, Mostowa 11. 3598

Kawę!! Kawę!! Kawę!!

tylko w nowoczesnej
Palarni kawy
ARACZEWSKI
TORUN 1979
Chełmińska przy Rynku.

36-letni

samotny zreduk. urzędnik przyjmie propozycję najskromniejszego istnienia.

Oferty do „Dnia Pom." Toruń pod „Zrozpaczony". 3589

Do mego

składu towarów żelaznych oraz sprzętów kuchennych poszukuję od zaraz
ucznia
A. Mroczkowski, Toruń Chełmińska 13. 3587

PRYWATNA SZKOŁA

im. św. Teresy w Toruniu
Dr. Zofji Szczepkowskiej

otwiera klasę wyższą równającą się obecnej kl. I. gimnazjalnej (poźniej wyższe). Zgłaszać można dzieci od lat 6 oraz uczniów i uczenice oddziałów I—V szkół powszechnych. Specjalny tramwaj dowozić będzie dzieci od Bydgoskiego Przedmieścia do bramy szkolnej i zpowrotem.

Zapisy od 17 maja
przyjmuje dyrektorka między 12—13
Kościuszki 4.
3596

Tylko

czekolady
WEESEGO
są tak dobre a tanie
3514

Jedna tabliczka = 100 Gr.

Słodka	zł. 0.90
Gorzka . . .	„ 0.90
Mleczna . . .	„ 1.—
Orzechowa . .	„ 1.—
„Jagódka" . .	„ 1.10
„Kolibri" . . .	„ 1.10
„Pałacowa" . .	„ 1.25

Własny skład detaliczny
Toruń, Kr. Jadwigi 20.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W środę, dn. 11. bm. o godz. 20-tej przedstawienie dla wojska
„Pani Chorążyna"
Wielki Dzień
Sztuka w 4 aktach St. Krzywoszewskiego

W czwartek, dn. 12 bm. o godz 18-tej Przedstawienie szkolne po cenach najniższych (od 0,30 do 1.20 zł)
„Pani Chorążyna"
Wielki Dzień
Sztuka w 4 aktach St. Krzywoszewskiego.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej Przedstawienie zakupione przez P. W. i W. F.
„Pani Chorążyna"
Wielki Dzień
Sztuka w 4 aktach St. Krzywoszewskiego

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 20-tej Premjera
„Papa się żeni"
Krotochwila w 3 aktach W. Rapackiego (syna)

Poradnia

prawna
załatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne oraz uskutecznia wywiady. Adamski, doradca prawny, Toruń, Sukiennicza 4. [2600

Obfite
obiady
z 3 dań także jarskie **za 90 groszy** 2551
w „Niespodziance"
Toruń, ul. Łazienna 13.

Leżanki

kanapy, materace, tanio sprzedaję i przerabiam stare. Tapicer, Kopernika 16, Toruń. 3597

Pomorzanka

Toruń
Atrakcje artystyczne
pary tanecznej prof.
Brusser i Erika i tancerki **Steni Leszko**
Program o godz. 22.30.

TAPETY

do świąt
ceny znacznie zniżone
Farby
Lakiery
Pokosty it. d.
3515 poleca
Jan Kapczyński
Toruń, ul. Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15.

Okazja

Sprzedam korzystnie:

Kandelabry antyczne ampiry, porcelana Popowa, pianino krzyż., jadalnia, czarny dąb, sypialnię dębową, szafy bieliźniarki, łóżko, stoły, kanapy, fotele, garnitur koszykowy, kule różnobarwne ogrodowe, zastawę stołową platerowaną, wirówki do mleka, maszynę krawiecką, zegary, patefony, garderobę, obuwie męskie damskie i dziecięce, oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazyjny
Grudziądz, ul Narutowicza 15[22]. 2040

Nauczycielka

szkoły powszechnej w Małopolsce pragnęłaby zamienić swą posadę na takąż na Pomorzu. Łaskawe zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem: M. Mazerakowa, kierowniczka szkoły powszechnej w Piaskach poczta Lesznów, pow. Brody (Małopolska).

Poszukuję

posady od 15 maja lub 1 czerwca przy mniejszej rodzinie najchętniej w Gdyni. Długoletnie świadectwa, dobrze gotuję. Oferty „Gazeta Morska" Wejherowo. 3591

Robótki ręczne!

Fartuszki dla dzieci	0.95 gld.
fartuchy dla pań	1.75 „
garnitury do umywalni 5 części	8.50 „
ręczniki pod miotły	2.50 „
ręczniki ozdobne	1.90 „

D. M. C. jedwabie w wielkim wyborze, specjalne kolory dla kursu robót ręcznych

A. Seider
Gdańsk
Gr. Schwarmachergasse.

Elegancko

umeblow. pokój z używaniem łazienki ewtl. z utrzymaniem do wynajęcia. Toruń, Żeglarska 31, m. 3. 3595

Unieważniam

zagubioną legitymację nr. 35 wystawioną przez 8 Bataljon saperów w Toruniu na nazwisko Gertruda Osuchowa. 3593

Telegramy

Z ostatniej chwili

Zwycięstwo tez polskich

w sprawach gdańskich na Radzie Ligi Narodów

Genewa, 11. 5. (PAT). Rada Ligi Narodów rozpatrywała wczoraj kilka spraw **gdańskich.**

Pierwszą sprawą była **kwestja władzy zwierzchniej w sensie ustaw gdańskich dla transportów kolejowych.** W sprawie tej Wysoki Komisarz zdecydował dn. 12 stycznia br., że polska administracja kolejowa nie jest obowiązana uzyskać aprobaty senatu gdańskiego, co było **odrzuceniem tezy gdańskiej,** według której aprobata senatu jest konieczna, ponieważ zdaniem Gdańska senat stanowi władzę zwierzchnią. Gdańsk odwołał się od decyzji Wysokiego Komisarza do Rady Ligi Narodów. Sprawozdawca, reprezentant Wielkiej Brytanji Eden zaproponował w swoim raporcie potwierdzenie decyzji Wysokiego Komisarza.

Minister Zaleski przyjął propozycję sprawozdawcy, natomiast reprezentant Gdańska **Ziehm oświadczył, ku zdziwieniu Rady że nie może wyrazić zgody na tę propozycję.**

Minister Zaleski zapytał Ziehma, czy **raport przyjmuje.** Na to ten odpowiedział, że nie może przyjąć się do propozycji sprawozdawcy. Wówczas przewodniczący zarządził głosowanie. czy członkowie **Rady raport przyjmują.** Zabierając ponownie głos, minister Zaleski oświadczył, że sądził, iż wszystkie sprawy gdańskie zostały uzgodnione. Sprawy te tworzą pewną całość, przeto jest bardzo wskazane odroczyć je do któregoś z późniejszych posiedzeń, aby można było zbadać czy niema możliwości do dojścia do porozumienia. **Sprawozdawca ze swej strony oświadczył, że również sądził, że osiągnięto zgodę i że jest bardzo zdziwiony deklaracją Ziehma.** Nie uważa jednak za pożądane, by wszystkie sprawy zostały odroczone. Wobec tego **Rada, przechodząc do porządku dziennego nad sprzeciwem Ziehma, przyjęła raport przy powstrzymaniu się od głosu delegata Niemiec.**

Następnie Rada przyjęła dwie inne sprawy kolejowe, w których bądź Gdańsk bądź Polska odwoływały się od decyzji Wysokiego Komisarza do Rady Ligi. Jedną z nich była sprawa dotycząca rady kolei na **terytorjum Gdańska, drugą personel o obywatelstwie gdańskiem w służbie polskiej administracji kolejowej.** W obu tych sprawach Rada bez dyskusji **przyjęła propozycję sprawozdawcy, potwierdzając decyzję Wysokiego Komisarza.**

Po załatwieniu gdańskich spraw kolejowych **RADA ZAJĘŁA SIĘ SPRAWĄ UŻYWANIA PORTU GDAŃSK. PRZEZ POLSKĘ.** Sprawozdawca przedłożył Radzie raport i rezolucję, oparte na opinji komitetu prawników z dn. 8 kwietnia br. Rezolucja stwierdza, **że wyzyskanie portu gdańskiego jest dla Polski obowiązkiem bezpośrednim.** Obowiązek ten obejmuje zarówno ruch osobowy, jak i towarowy oraz nie wyklucza ruchu tranzytowego. Dalej rezolucja stwierdza, **że WBREW TEMU, CZEGO DOMAGAŁ SIĘ GDAŃSK POLSKA NIE MA OBOWIĄZKU WYDAWANIA ZARZĄDZEŃ, KTÓREBY ZMNIEJSZYŁY RYZYKO OBROTÓW PORTOWYCH NA PORTY POLSKIE.** Dalej rezolucja odsyła **całą sprawę z powrotem do Wysokiego Komisarza, wzywając go, by zaprosił strony do przedstawienia uwag, umożliwiających decyzję, że Polska istotnie nie wykorzystuje w pełni portu gdańskiego.**

Przemawiając, p. min. Zaleski oświadczył, **że POLSKA, JAK TO ZAZNACZYŁ KILKAKROTNIE, POTRZEBUJE PORTU GDAŃSKIEGO I BĘDZIE GO ZAWSZE UŻYWAĆ i że jego rozwój leży w interesie zarówno państwa polskiego, jak i W. M. Gdańska.** Rozpatrywanie pod tym kątem widzenia sprawy używania portu gdańskiego jest kwestją faktyczną, pozostającą na płaszczyźnie gospodarczej. **To też rząd polski zgodny jest z opinją prawników,** gdy zwrócił on specjalną uwagę na tę stronę zagadnienia, natomiast **co się tyczy strony prawnej minister Zaleski oświadczył, że rząd polski zastrzega dla siebie prawo wynikające z zasady, uznanej przez traktat wersalski oraz konwencję paryską, według których spowodowanie używania portu gdańskiego stanowi prawo przyzane Polsce.**

Po deklaracji Ziehma raport został przyjęty.

Ostatnią sprawą gdańską była **SPRAWA „ACTION DIRECTE".** Sprawę tę wniósł Wysoki Komisarz dnia 1 maja br., przesyłając notę senatu Gdańska, domagającą się **stwierdzenia rzekomo nowego „Action directe" ze strony Polski w sprawach celnych.** W sprawie tej przedstawiony został członkom Rady projekt raportu.

Na wstępie dyskusji miniser Zaleski oświadczył, że nie miał jeszcze czasu porozumieć się z rządem i zapronował wobec tego **odroczenie tej sprawy do następnego posiedzenia.** Sprawozdawca wyraził nadzieję, że projekt raportu będzie podstawą do załatwienia tej sprawy. W międzyczasie zanim rząd polski przestudjuje sprawę, sprawozdawca proponuje, by powołano komitet prawników dla zbadania tego zagadnienia. Minister Zaleski, zabierając dwukrotnie głos, wykazał, przypominając swoje doświadczenie jako wieloletni członek Rady, **że powołanie komitetu prawników nie jest wskazaną procedurą,** jeśli się pragnie dojść do polubownego załatwienia sprawy. **W tym samym duchu wypowiedział się delegat francuski Massigli,** wykazując, że opinja prawników przesądziła w pewnej mierze decyzję Rady, co szkodziłoby polubownemu załatwieniu tej sprawy w drodze rokowań bezpośrednich Argumenty te **przekonały sprawozdawcę, który mimo poparcia, udzielonego mu przez delegata niemieckiego oraz p. Ziehma wycofał swoją propozycję,** ograniczając się do wyrażenia życzenia, by Rada upoważniła go do zasięgnięcia opinji prawników dla jego własnej orjentacji. Zarówno minister Zaleski, jak i Massigli wyrazili swoją zgodę i propozycja ta została jednomyślnie przyjęta. Dyskusja w tej sprawie będzie wznowiona w przyszłym tygodniu.

Hitlerowcy wzywają rząd Rzeszy do wystąpienia z żądaniem

rewizji granic wschodnich

Berlin, 11. 5. (PAT.) Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w Reichstagu **wniosek, wzywający rząd Rzeszy do wystąpienia na forum międzynarodowem z żądaniem rewizji granic wschodnich.**

Wniosek powołuje się m. in. **na alarmującą korespondencję prasy angielskiej o rzekomem zagrożeniu Gdańska ze strony Polski.** Wniosek domaga się kategorycznie przyłączenia Kłajpedy do Niemiec.

Berlin, 11. 5. (PAT). Przy słabo wypełnionej sali Reichstagu kontynuował wczoraj dyskusję nad projektem ustawy o amortyzacji długów. Poseł niemiecko-narodowy Bang wygłosił dłuższe przemówienie opozycyjne, atakując ostro kanclerza Brueninga i politykę socjalną rządu Rzeszy.

Zkolei zabrał głos przewodniczący narodowych socjalistów Strasser. W czasie jego przemówienia **sala wypełniła się szczelnie.** Na ławie rządowej zajął miejsce kanclerz Bruening, przysłuchując się uważnie wywodom przedstawiciela narodowych socjalistów.

„Hitlerowcy — wywodził Strasser — nie chcą wojny, lecz pokoju (na sali śmiech i zamieszanie). Partja narodowo-socjalistyczna sprzeciwia się projektowi skrócenia czasu pracy i zaciągnięcia nowych pożyczek na walkę z bezrobociem. Zwalczanie bezrobocia za pomocą kolonizacji rolnej, budowy osiedli wiejskich powinno być dokonane w drodze liberalnej polityki kredytowej. Zerwanie z parytetem złota — czego domagają się narodowi socjaliści — nie jest równoznaczne z inflacją, gdyż Niemcy mają prawa do pracy, a państwo musi mieć pieniądze.'

Kończąc swoje przemówienie, przedstawiciel frakcji hitlerowskiej zwrócił się **z apelem do kanclerza, aby oparł swój rząd o wielkie i zdyscyplinowane stronnictwo, jakiem jest stronnictwo narodowych socjalistów, które zdobyło sobie zaufanie całego narodu niemieckiego.**

Zkolei poseł narodowo-socjalistyczny Goering motywował wniosek o votum nieufności dla rządu i wniosek w sprawie zniesienia zakazu bojówek hitlerowskich. Mówca zwracał się nieustannie **bezpośrednio do kanclerza Brueninga,** który przez cały czas **robił pilnie notatki.**

Gabinet Brueninga — oświadczył Goering — **rozczarował w zupełności narodowych socjalistów.** Kanclerz Bruening nie wykorzystał **izolacji politycznej Francji dla wzmocnienia czynnika niemieckiego w polityce międzynarodowej.** (Głosy sprzeciwu z ław prorządowych). Dowodem tego jest **Gdańsk i Kłajpeda.**

Dalej Goering mówił o **hitlerowskich posunięciach,** wskazująo na NIEBEZPIECZEŃSTWO, ZAGRAŻAJĄCE GDAŃSKOWI I NIEMIECKIEMU G. ŚLĄSKOWI, ORAZ PRUSOM WSCHODNIM ZE STRONY POLSKI.

Jeśli Gdańsk — oświdaczył mówca — **NIE ZOSTAŁ JESZCZE DOTYCHCZAS ZAGRABIONY PRZEZ POLSKĘ, TO NIE JEST TO SKUTKIEM PAŃSKIEJ POLITYKI, — PANIE KANCLERZU, LECZ WYNIKIEM FALI NARODOWEJ, KTÓRĄŚMY WYWOŁALI W GAŃSKU, A KTÓRA WYBUCHNĘŁA TAM Z CAŁĄ ŻYWIOŁOWOŚCIĄ, Z CHWILĄ POJAWIENIA SIĘ HITLERA W WOLNEM MIEŚCIE.** Ostrzegamy, że iskra, rzucona w Gdańsku wywołać może groźny wybuch, który poraz drugi wstrząśnie podstawami Europy. Ostrzegamy mocarstwa zainteresowane przed stawianiem przesadnych żądań. **DOPÓKI MY, HITLEROWCY, ŻYJEMY, GDAŃSK NIE DOSTANIE SIĘ W RĘCE POLSKIE.**

Mówca przeszedł następnie do kwestji rozbrojenia. **W zakresie tworzenia formacyj narodowo-socjalistycznych Goering widzi moralne rozbrojenie Niemiec,** paraliżujące wolę narodu niemieckiego do uzbrojenia. Rząd motywował zakaz bojówek ich **charakterem półwojskowym** (Minister Groener w tem miejscu zaprzecza).

Czy prawdą jest, zapytuje dalej Goering kanclerza Brueninga, że **ambasador niemiecki we Francji von Hoesch niejednokrotnie domagał się rozwiązania bojówek,** wskazując, że zakaz taki ułatwiłby Niemcom rokowania rozbrojeniowe i rozmowy dyplomatyczne. **Wśród niezwykłego podniecenia izby kanclerz zaprzecza.**

Poseł Goering mówi dalej: **Polska domaga się stale zakazu bojówek w Gdańsku.** Panie kanclerzu! **Musi pan wykazać zagranicy, że ruch narodowo-socjalistyczny jest koniecznym dla Niemiec,** w przeciwnym bowiem razie Niemcy nie uzyskają żadnych ulg. **Niemcy nie będą narażone na żadne straty dopiero wtedy, kiedy 25 miljonów hitlerowców stanie na straży Gdańska i Prus Wschodnich.** Narodowi socjaliści niemieccy zaczną zabezpieczać swe granice od tego, że usuną z kraju wszelkie elementy, stojące pod zarzutem zdrady kraju.

Wśród niezwykle ponieconej atmosfery zabrał głos minister Groener. W chwili, gdy minister wstaje na trybunie, z ław lewicy padają obelgi pod adresem **hitlerowców.** Narodowi socjaliści podchodzą do trybuny i o mało nie **dochodzi do bójki** między posłami nacjonalistycznymi i lewicowymi. Znany z procesu o mordy kapturowe hitlerowiec **Heines, były** przywódca Grenschutzu wołał, podnosząc pięści: **Formacje hitlerowskie żyją i istnieć będą nadal!**

Minister Groener **oświadczył, UDERZAJĄC PIĘŚCIĄ W STÓŁ, że zarzuty hitlerowskie, jakoby rozwiązanie bojówek narodowych socjalistów oznaczało rozbrojenie lub osłabienie narodu niemieckiego do obrony jego wolności jest bezpodstawne.** Nieprawdą **jest też,** że rozwiązanie formacyj doszło do skutku z powodu ich półwojskowego charakteru. Zakaz bojówek nastąpił jedynie **w obronie autorytetu państwa.** Istnienie świetnie zorganizowanej i pozostającej pod rozkazami Hitlera **400.000** armji, składającej się z młodych i **rwących się** do czynu ludzi nie da się pogodzić **z interesem** państwa. Z pewnem **zdenerwowaniem minister** Groener **odczytał rozkaz, wydany bojówkom hitlerowskim wschodnich terenów pogranicznych, który został skonfiskowany w czasie rewizji** w lokalach hitlerowskich. **Rozkaz ten** jest następujcej treści:

PROWOKACYJNY „ROZKAZ" HITLERA.

„Drobne bandy Polaków **będą odparte z** chwilą wkroczenia **regularnych wojsk. Formacje narodowych socjalistów cofną się do przygotownaych już koszar.** Oddziały narodowych socjalistów pozostają wyłącznie **do dyspozycji** przywódcy hitlerowców".

Wśród nieopisanej **wrzawy całej sali** — wywodził minister Groener dalej, **że bojówki hitlerowskie nie mogą być nadal tolerowane.** Do jesieni roku 1930 formacje te miały **charakter** stosunkowo niewojenny. **Stan ten zmienił się** z chwilą objęcia dowództwa **przez szefa** bojówek kapitana Rohna. **Oddziały hitlerowskie przekształciły się w armję prywatną.** (Okrzyki na prawicy: Jest to armja ludowa!) Przechodząc do żądania **rozwiązania republikańskiego Reichsbanneru,** minister Groener oświadczył, że po zbadaniu materjału, przekazanego przez prezydenta **Hindenburga, doszedł** do przekonania, że **zarzuty są nieusprawiedliwione.** Mówca polemizuje dalej z wywodami posła Goeringa — hitlerowca, czemu towarzyszy wiele hałasu z ław prawicowych. **Wśród** oklasków na lewicy Groener opuszcza trybunę.

W tej chwili poseł hitlerowski **Stroffer zgłasza demagogiczny wniosek, domagający się transmitowania przemówienia dr. Groenera przez radjo na dowód, w jak niewłaściwych rękach znajduje się teka Reichswehry i teka** spraw wewn. **Rzeszy.** Przewodniczący Reichstagu uważa wniosek ten za obelżywy i wyklucza Strassera z posiedzenia. Ponieważ Strasser nie stosuje się do polecenia przewodniczącego, opuszcza trybunę a tem samem posiedzenie Reichstagu zostało przerwane.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwieaz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł